

Depesza

H. Jabłońskiego do prezydenta Pakistanu

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, wystosował depesze do prezydenta Islamskiej Republiki Pakistanu...

T. Rudolf I z-cą przewodniczącego Komisji Planowania

Prezes Rady Ministrów powołał mgr Tadeusza Rudolfa — ministra — członka Rady Ministrów — na stanowisko pierwszego zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

J. F. Poncet w Moskwie

Francuski minister spraw zagranicznych Jean Francois Poncet, przybył w niedzielę (11 bm.) z dwudniową wizytą do Moskwy...

Zmarł E. Kardelj

Konsylium lekarskie podało w sobotę, że o godz. 14.35 w centrum klinicznym w Lublanie zmarł członek Prezydium SFRJ, członek Prezydium KC Związku Komunistów Jugosławii, EDVARD KARDELJ.

W związku ze zgonem E. Kardelja ogłoszono w kraju 3-dniową żałobę narodową w dniach 11-13 bm.

Komisja pogrzebowa, na której ciele stanął J. Broz Tito, zwróciła się do społeczeństwa, by kwoty przeznaczone na zakup wienieców przekazać na jugosłowiański fundusz walki z rakiem.

Wydanie A, poniedziałek 12 lutego 1979 roku, Rok XXXV, nr 32 (9208), Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

PLAN PRACY RZĄDU

PROBLEMY AKTUALNE I PERSPEKTYWA

Jak jest plan pracy rządu na I półrocze? Jakim problemem poświęci się największą uwagę? — z pytaniami tymi zwróciła się Polska Agencja Prasowa do rzecznika prasowego rządu — wiceministra Włodzimierza Janiurka.

Sprawy, którymi zamierza się zająć Rada Ministrów i Prezydium Rządu — stwierdził Wł. Janiurek — są mocno osadzone w realiach obecnego, czwartego roku pięcioletniego...

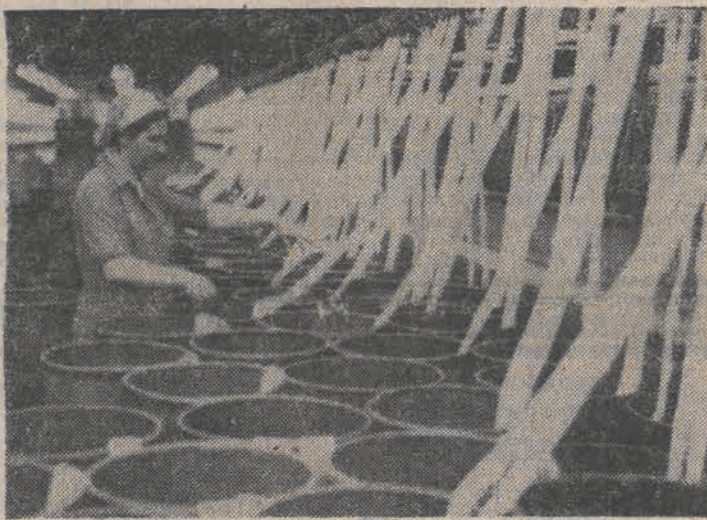
Najogólniej rzecz biorąc, chodzi o wytrwale wcielanie w życie programu społecznego lat siedemdziesiątych. W obecnej sytuacji wymaga to skutecznego przeciwdziałania...

Tematy posiedzeń przygotowane przed sesją i decyduje o tym, jak w ten sposób, aby w ich

wyniku stworzyć dobre warunki wykonania tegorocznych zadań, jak wiemy, nielatywnych. Dodam że katalog poczynił rządu został ostatnio — z inicjatywą premiera i pod jego osobistym nadzorem — zmodyfikowany i uzupełniony.

Wydawało się, że w tym czasie, w którym w gospodarce oraz mieszkańcy wielu miejscowości odczuli dotkliwie skutki przejściowego niedostatku energii elektrycznej i ogrzewania, a także kłopotów w transporcie...

(Dalszy ciąg na str. 2)



Lódzki „Polanil” zwiększył o 30 ton dostawę (w stosunku do roku 1978) włóczki. Do wzrostu produkcji przyczyni się zainstalowanie nowoczesnego parku maszynowego.

Premier Bachtiar podał się do dymisji?

Zwolennicy Chomeiniego przejmują inicjatywę

W niedzielę zachodnie agencje prasowe doniosły z Teheranu, że premier Szapur Bachtiar podał się do dymisji. Wiadomość ta nie została do późnych godzin wieczornych oficjalnie potwierdzona.

Najwyższa rada wojskowa Iranu opublikowała w niedzielę komunikat, w którym nakazała wszystkim żołnierzom powrócić do koszar. Z komunikatu wynika, że dowództwo armii irańskiej postanowiło zachować neutralność w obecnej rywalizacji politycznej w Iranie.

Według nie potwierdzonych oficjalnie informacji, w ciągu ostatnich dwóch dni zainicjował w Teheranie (Dalszy ciąg na str. 2)

Waszyngton zaniepokojony awanturczą polityką Chin

W Waszyngtonie coraz wyraźniej narastają obawy przed awanturczymi tendencjami w polityce Pekinu. Stany Zjednoczone, jak wynika zarówno z wypowiedzi oficjalnych rzeczników administracji waszyngtońskiej...

Amerykanów. ani w interesie Amerykanów.

Od szeregu już dni prasa amerykańska z komentarzami wyraża dezaprobatę i z wyraźnym podtekstem niepokoju przynosi informacje na temat koncentracji znacznych sił chińskich nad granicami wietnamskimi.

Meksyk nie przystąpi do OPEC

W wywiadzie udzielonym belgradzkiemu tygodnikowi „Politika”, prezydent Meksyku Jose Lopez Portillo oświadczył, że jego kraj nie przystąpi chwilowo do Organizacji Państw Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC).

W 43 dniu roku słońce weszło o godz. 6.58, zajdzie zaś o godz. 16.43.

Imieniny obchodzą

Eulalia, Nora, Modest. Dyżurny synoptyk

dla Łodzi w dniu dzisiejszym przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna w dzień około minus 3 st.

Ważniejsze rocznice

- 1809 — Ur. Ch. R. Darwin, przewodnik angielski
1959 — Zm. Iwo Gall, reżyser pedagog
1964 — Zm. O. Dłuski, działacz ruchu robotniczego
1804 — Zm. I. Kant, filozof niemiecki
1809 — Ur. A. Lincoln, prezydent Stanów Zjednoczonych.

Taka sobie myśl

Do tego, by być kochaną, pomaga, że się jest ładna. Ale aby być ładna, trzeba być kochaną.

Uśmiechnij się



— O, przepraszam nie mogłem zahamować...



Podczas pobytu w USA wicepremier Teng Siao-ping robił wszystko by przypodobać się swym amerykańskim gospodarzom — podczas zwiedzania centrum kosmicznego w Houston „niemal” z podziwu oglądając stanowiska kontroli lotów i stymulujący, gratulował Henry Fordowi, magnatowi samochodowemu...



Jednakże gdy tylko jego samolot wzblił się w powietrze w drodze do Japonii prezydent Carter zaczął sobie uświadamiać że po goście pozostało niewiele oprócz kłopotów.

zbrojeń strategicznych, z czego cieszą się tylko „jastrzębie” czyli przeciwnicy polityki odprężenia, z drugiej zaś strony doczekał się przykryj niespodzianki w postaci debaty komisji spraw zagranicznych Senatu...

Bardzo to prezydenta zdenerwowało, bo przecież porozumienie z ChRL zakłada uznanie suwerennych praw rządu w Pekinie do całego terytorium łącznie z tą wyspą, zerwanie oficjalnych kontaktów z rządem w Tajpei i zamienienie ambasady na Amerykański Instytut na Tajwanie.

Carter wysłał na posiedzenie komisji sekretarza obrony Browna i zastępcę sekretarza stanu Christophera z wyraznym poleceniem niedopuszczenia do uchwalenia owej rezolucji.

Ważnym elementem w tym kontekście jest fakt, że w Białym Domu rozumiano o co właściwie chodziło senatorom. Otóż w ten nieco zaważony sposób zasygnalizowali oni prezydentowi swe zaniepokojenie z powodu nazbyt ryzykownego rozszywania „karty chińskiej” przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Jak dotąd nic nie wskazuje na to, by tak się działo — zwolennicy „grania karty chińskiej” znajdują w prezydencie chętnego słuchacza, a to na pewno nie wpływa na poprawę stosunków między supermocarstwami.

Istną polityczną burzę wywołał w Bonn wypowiedź przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD Herberga Wehnera...

wie. Powiedział on ni mniej ni więcej, że państwa zachodnie hamują postęp w tej dziedzinie, a RFN daje się wciągnąć do nowej fazy wyścigu zbrojeń wbrew swym interesom.

Dodał on, że teorie głoszące rzekome „zagrożenie” radzieckie są wymysłem chorych umysłów, gdyż system militarny ZSRR ma charakter obronny i nie się pod tym względem nie zmieniło.

Jednocześnie wszyscy zastanawiają się dlaczego kanclerz Schmidt nie odcina się od tych wypowiedzi i dochodzą do zgodnego wniosku, że jest on w gruncie rzeczy zadowolony, gdyż sam nie zachwyca się ostatnio polityką amerykańską...

Nie może on Wehnera bronić otwarcie, ale też nie zamierza odcinać się od tych rozważań wypowiedzi, za którymi opowiadają się wszyscy rozsądni ludzie.

Sa na świecie dwa kluby, które określa się jako najbardziej ekskluzywne. Jeden z nich skupia nielicznych panujących monarchów, drugi zaś grupuje koronowane głowy państw tronu i władzy.

Najpierw uwaga na marginesie — prawie wszyscy członkowie klubu eks-monarchów przewidująco zabezpieczyli swą przyszłość zanim ich pozbawiono korony.

rystyczne przy tym jest to, że większość z nich wierzy w swój powrót do kraju i władzy. Należy do nich włoski król Umberto (mieszka w Portugalii), rumuński Michał, bułgarski Symeon, grecki Konstantyn, tunezyjski Rehad. Do grona „zrezygnowanych” zalicza się ekskróla Libii Idrisa, syna egipskiego króla Faruka...

Najbardziej operetkową postacią w tej galerii jest Leka I „król” Albanii (na zdjęciu z żoną i matką, mieszkał on do niedawna w Madrycie, ale władze hiszpańskie miały go dość i kazaly wyjechać).



w barze hotelowym. Zapytany czy prawdą jest, że pozostawił w Hiszpanii wielu wierzycieli, którym jest winien kilka milionów dolarów zaprzeczył, ale barman obsługujący gości królewskich, na wszelki wypadek natychmiast zaprzestał podawania trunków...

W tym kontekście warto wspomnieć o ostatnim królu Rumunii, Karolu I, który po abdykacji udał się do Francji, gdzie zmarł w 1957 roku. Jego żona, królowa Elisabeta, została w Rumunii i została koronowana królową w 1991 roku.

HENRYK WALENDA

Polsko radziecka współpraca w dziedzinie kultury

10 bm. podpisano w Warszawie protokół o współpracy między Ministerstwem Kultury i Sztuki PRL a Ministerstwem Kultury ZSRR na rok 1979.

Jednym z głównych postanowień protokołu jest program zapowiadanych na okres od 3 do 12 kwietnia "Dni Kultury Polskiej" w ZSRR, organizowanych dla uczczenia 35-lecia PRL.

Dokument podpisał: minister kultury i sztuki PRL — Zygmunta Najdowski i wiceminister kultury ZSRR — Wasilij Kucharski.

Obecny był zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Eugeniusz Mielcarek.

Wznowienie rokowań w Camp David

Israel zaakceptował w niedzielę amerykańskie zaproszenie do wznowienia separatuistycznych rozmów z Egiptem, których nowa runda ma odbyć się w końcu tego miesiąca w Camp David. Urzędnie zaproszenie Białego Domu przyjął rząd egipski. Delegacji izraelskiej będzie przewodniczył minister spraw zagranicznych tego kraju Mosze Dajan, a na czele delegacji egipskiej stanie premier ARE, Mustafa Chalil.

Vajpayee udał się do Pekinu

Indyjski minister spraw zagranicznych Atal Behari Vajpayee opuścił 11 bm. Delhi, udając się do Chin z tygodniową wizytą, aby jak powiedział reporterom na lotnisku, zbadać możliwości rozwiązania spornych problemów między obu krajami.

Wizyta Vajpayee będzie pierwszym od 18 lat oficjalnym kontaktem tego rodzaju między Indiami a Chinami na szczeblu ministerialnym.

Po wojnie chińsko-indyjskiej w roku 1962 stosunki dwustronne były zamrożone aż do 1976 roku, kiedy po czterech przerwach Delhi i Pekin wymienili ambasadorów

PROBLEMY AKTUALNE I PERSPEKTYWA

(Dokończenie ze str. 1)
ległości w produkcji. Obecnie są one nadrabiane.

Niemniej, nieodzowne stało się podjęcie bardziej energicznych planowych kroków dla nadania gospodarce i służbom publicznym witalnego biegu. Dlatego już w lutym rząd rozpatrzy wnioski zmierzające do nadrobienia opóźnień w realizacji bieżących zadań oraz do wykonania całorocznego planu. Dotyczy to przemysłu, budownictwa i gospodarki komunalnej, transportu, handlu zagranicznego i żeglugi, rolnictwa i skupu, a także całej złożonej dziedziny zaopatrzenia surowcowo-materiałowego. Odrębnie zbadany będzie stan i program zaopatrzenia gospodarki w węgiel.

Skoro o tym mowa, to właśnie kompleks zagadnień paliwowo-energetycznych wymaga obecnie szczególnej troski. Co zamierza się zrobić w tej dziedzinie?

Dokładnej ocenie zostanie poddany przebieg trudnego i sieni-zimowego szczytu 1978/79 w energetyce; posłużą to do sformułowania wniosków. Ponownie na porządku dziennym prac rządu stanie bilans energetyczny kraju, a na tym tle — potraktowane z odpowiednim wyprzedzeniem przygotowania do kolejnego szczytu na przełomie lat 1979/80. Z myślą o trwałej poprawie bilansu mocy już w niedalekiej przyszłości rząd rozpatrzy propozycje w sprawie terminowej realizacji inwestycji w energetyce zawodowej oraz rozbudowy i rekonstrukcji elektroenergetycznych sieci przesyłowych i rozdzielczych, a także problematyce rozwoju ciepłownictwa w miastach i rejonach przemysłowych w latach 1980-85. Zagadnienia te ukażą się zresztą również w bardziej odległej perspektywie, wykraczającej poza rok 1985.

Równocześnie, jako że chodzi o kwestię powiązaną z sobą — ustalone zostaną kierunki zagospodarowania obszaru węglowego w Zagłębiu Lubelskim, oracujące się założeń rozwoju wydobywania i wykorzystania węgla brunatnego, wreszcie — przygotowany będzie wieloletni program zwiększe-

nia produkcji maszyn, urządzeń i sprzętu dla górnictwa.

W niełatwej sytuacji, jaka wytworzyła się w pierwszych tygodniach roku, a także w związku z trudnościami surowcowymi, jeszcze większą niż dotychczas rangę nabierają problemy zaopatrzenia materiałowego i dyscypliny gospodarowania w ogóle... Naturalnie, obok produkcji żywności, surowce i energetyka należą szczególnie do podstawowych i najtrudniejszych problemów, przed którymi stoi nie tylko nasz kraj, ale cała ludzkość. W obliczu ostrego deficytu niektórych paliw, surowców i materiałów do produkcji oraz trudności z ich pozyskaniem za granicą, oszczędność jest nie tylko obowiązkiem, ale wręcz nakazem, trwałą i kategoryczną dyrektywą dla każdego zakładu i wszystkich ogniw gospodarki. Rząd dokłada starań, aby napędzić zaopatrzenie w energię, a w miarę możliwości usuwać.

Niezależnie od miesięcznych ocen wykonania planu, w których tematy te zajmują niezmiennie miejsce pierwszoplanowe, rząd rozpatrzy oddzielnie problemy zaopatrzenia gospodarki w wyrobki hutnicze i chemiczne. To samo odnosi się do zaopatrzenia w paliwa gazowe oraz oleje opałowe, a także do spraw związanych z leśnym wykorzystaniem surowców wtórnych, z tegorocznym bilansem papieru oraz jego oszczędniejszym zużyciem.

Wspomnieliśmy o zaopatrzeniu gospodarki w artykuły chemiczne. Otóż sprawy chemii, a wśród nich inwestycje, zaopatrzenie w surowce oraz rozwój produkcji drobnopiętrowej, będą w I półroczu kilkakrotnie przedmiotem obrad. Chodzi — krótko mówiąc — o dopomożenie tej ważnej gałęzi przemysłu w odzyskaniu roli odpowiadającej naszym współczesnym potrzebom społecznym i ekonomicznym.

Pod koniec półrocza dokonana zostanie analiza stanu realizacji przedsięwzięć o istotnym znaczeniu dla wykonania NPS-G na 1979 rok. Złożą się na nią wcześniej i sukcesywnie przeprowadzane oceny dotyczące dla przykładu: przebiegu wykonania inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki; sytuacji w produkcji zwierzęcej, bilansu mięsa i tłuszczów oraz bilansu żyłowego-pasowego na rok bieżący; przytóżowań do wiosennej kampanii siewnej wraz z oceną zaopatrzenia rolnictwa w sprzęt i części zamienne; postępów w zwiększaniu eksportu towarów oraz usług technicznych; gospodarowania funduszem plac. nagrodami i premiami.

Wmieniłem z konieczności tylko część spraw i tematów absorbujących rząd a związanych m. in. z jego funkcją kontrolną.

Istnieje jeszcze obszerna grupa problemów o charakterze bardziej długofalowym. Należą do nich przede wszystkim rynek i budownictwo mieszkaniowe. Co można powiedzieć na ten temat?

Obie dziedziny są niezwykle ważne. Wynika to z ich społecznego charakteru i funkcji, z nacisku, jaki kładziemy w tegorocznym planie na wzrost tej części dochodu narodowego, która jest przeznaczona na spożycie, a także ze zmian w strukturze produkcji idących w kierunku lepszego jej przystosowania do potrzeb społecznych. W pracy rządu i jego organów sprawy te zajmują miejsce centralne. Jeśli chodzi o rynek, wskazuje jedynie na dwie. Otóż rząd podejmuje problem udoskonalenia systemu operatywnego planowania, kontroli realizacji oraz egzekwowania dostaw towarów w ujęciu asortymentowym. Ma to duże znaczenie, ponieważ w efekcie głównym kryterium staje się nie wartość produkcji, lecz jej prawidłowa struktura. Omówione zostaną również założenia modyfikacji zasad systemu ekonomiczno-financego w handlu. Rząd zbada ponadto przebieg rozwoju usług i rzemiosła oraz założenia wolewódkowych programów rozwoju produkcji „1001 drobiazgów”, chałupnictwa i nakładstwa.

W odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego, które ma w tym roku oddać do użytku około 340 tys. mieszkań, przewidziana jest analiza wykorzystania zasobów budowlano-remontowych i konserwacyjnego spółdzielczości mieszkaniowej; omówiona będzie jego dalsza rozbudowa. Z myślą o niedalekiej już perspektywie rząd przedyskutuje też wstępne założenia programu budownictwa mieszkaniowego na lata 1981-85.

Chciałbym się zastrzec, że podane tu zagadnienia nie wyczerpują zamierzeń ani tematyki obrad rządu. Warto w każdym razie uzmysłowić sobie, że wszystkie podejmowane problemy i przedsięwzięcia aczkolwiek różnorodne, mają wspólny mianownik. Jest nim dążenie do wzrostu efektywności gospodarowania w najszerszym rozumieniu tego słowa. Jest to zadanie kluczowe, nie tylko w obecnym półroczu ale na całą dalszą się przewidzieć perspektywę. Od prawidłowego kształtowania porożyć społeczny nakładami, a uzyskiwanym efektem, od wzmocnienia dyscypliny w realizacji planów tak i w każdej dziedzinie ludzkich działań, zależy bowiem urzeczywistnienie celu nadrzędnego, który niezmiennie pozostał w centrum uwagi kierownictwa partii i rządu, a sprowadza się do stałego polepszania warunków bytowych i społecznych ludzi pracy i ich rodzin.

Rozmawiał: TADEUSZ SAPOCINIŚKI

Śledztwo w sprawie hitlerowskich egzekucji na ludności cywilnej Warszawy

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce przekazała organom ścigania karnego RFN — dalsze materiały dowodowe z prowadzonego przez nią kompleksowego śledztwa w sprawie hitlerowskich egzekucji na ludności Warszawy. Śledztwem tym objęte są mordy masowe, dokonane w okresie od 5. 10. 1939 r. tj. od daty wkroczenia policji hitlerowskiej do Warszawy — do dnia 1. 8. 1944 r. tj. do wybuchu Powstania Warszawskiego, w których stracono nie mniej jak 10 000 Polaków (mordy na ludności żydowskiej są przedmiotem śledztwa oddzielnego).

Egzekucje na ludności stolicy były formą terroru ogólnego, jaki hitlerowski władza okupacyjna zastosowała od początku okupacji w Warszawie. Po wydaniu rozporządzenia H. Franka z 2. 10. 1943 r. terror okupacyjnych władz hitlerowskich przybrał nie spotykane dotąd rozmiary. Rozporządzeniem tym wprowadzono jako jedyną karę dla Polaków — karę śmierci — wykonywaną niezwłocznie przy jednoczesnym następowaniu zbiorowej odpowiedzialności i bez okrzewania czynu karalnego, za który całe dziesiątki osób przenoszano na uśmiercenie. Iako rzekomo „skazanych przez sąd”.

Egzekucje przeprowadzane na ulicach miasta, gdzie rozstrzelivano po kilkadziesiąt osób jednocześnie. Nazwiska ofiar podawano w obywatelskich do publicznej wiadomości tylko w części, przemiękając w ogólne fakt trwania kobiet i młodocianych.

W prowadzonym przez Główną Komisję śledztwie — zidentyfikowano dzięki wydanej pomocy społeczeństwa (świadków zbrodni) — setki nazwisk zamordowanych ofiar, w tym również całe grupy kobiet.

W każdej egzekucji znane są w całości lub w znacznej części nazwiska straconych.

Postępowanie śledcze ustaliło także nazwiska 172 funkcjonariuszy hitlerowskich, podejrzanych o dokonanie przedmiotowych morderstw na ludności stolicy.

Nazwiska tych podejrzanych wraz z zestawieniem 112 egzekucji masowych przeprowadzonych w Warszawie od 5. 10. 1939 r. — do 1. 8. 1944 r. przekazane zostały organom ścigania karnego RFN. Ponadto przekazano dokumentację ze źródeł niemieckich, w tym zarządzenia i rozkazy odnoszące się do wymienionych egzekucji oraz wartościowe dowodowo protokoły zeznań 50 świadków, którzy przesłuchiwani byli w Głównym Komisji w latach 1977-78 i ekspertyze biegłych.

Wśród przesłanych materiałów znajdują się też szczegółowe dokumenty i protokoły świadków w sprawach straconych 457 osób w egzekucji przy ul. Leszno, ul. Bonifraterskiej i ul. Wierzbowej, co do których śledztwo zostało ukończone w ubiegłym roku.

Obecnie trwa w śledztwie dalsze intensywne postępowanie dowodowe i odnośnie pozostałych egzekucji w Warszawie.

Osoby które były świadkami egzekucji oraz osoby, które w egzekucjach tych straciły członków rodziny, proszone są o zgłaszanie się osobiście, listownie lub telefonicznie do Biura Głównego Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, Warszawa, al. Ujazdowskie nr 11, pokój 126, telefon 23-44-31 wewn. 581 w celu zeznań w charakterze świadków.

Zmarł N. Tichonow

Jak poinformowała agencja TASS, 8 lutego zmarł w Moskwie w wieku 83 lat wybitny radziecki pisarz i działacz społeczny Nikołaj Tichonow, jeden z klasyków literatury radzieckiej. Pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącego radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, sekretarza Zarządu Pisarzy ZSRR. Jego śmierć jest poważną stratą dla całej wielonarodowej kultury radzieckiej — stwierdza się w nekrologu, podpisanym przez sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa, innych przywódców KPZR i państwa radzieckiego, czelnych radzieckich pisarzy.

Śmiertelne ofiary powodzi

W wyniku trwającej od 50 dni powodzi w brazylijskich stanach Minas Gerais, Espirito Santo, Mato Grosso i Rio de Janeiro ponad 2,5 tysiąca osób poniosło śmierć, kilkaset uznano za zaginione, a ponad milion ludzi pozostało bez dachu nad głową.

KRONIKA WYPADKÓW

SOBOTA, 10 LUTEGO

Godz. 6.55. Na ul. Zagłęwnickiej 28 jadąca „Flatem” LDA 5566 Grzyzna N. wjechała na chodnik i potrąciła Barbarę J. Pieszka doznała urażeń ręki.
Godz. 12.20. Na ul. Franciszkańskiej 14 zapaliła się instalacja samochodu ciężarowego. Interweniowała Straż Pożarna.
Godz. 14. Przy zbiegu ulic A. Struga i al. Kościuski Janusz M. lat 25 wbiegł nieuczynnie na jezdnię i potrącony został przez samochód osobowy. Mężczyzna z urazeniami czaszki i ogólnymi obrażeniami przewieziony został do szpitala.
Godz. 15.10. W Andrzejowie na ul. Rokicińskiej 208 Stefan B. zatrzymał się na jezdni i potrącony został przez samochód WAW 6915. Pieszemu pomocy udzieliło pogotowie.
Godz. 14. Na ul. Piłkowskiej 195/201, kierowca „Warsawy” IF 4521 taxi, Czesław W. nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z autobusem MPK. „Warsawy” wjechała następnie na chodnik, gdzie potrącił Władysław Z. Pieszka oraz sprawca wypadku doznał lekkich obrażeń.
Godz. 16.10. Na ul. Przybyszewskiego 159/161, w tramwaju podczas hamowania upadła Lucja J., która doznała złamania palca i ogólnych potłuczeń. Kobieta przebywa w szpitalu.
Godz. 18. Przy ul. Projektowanej zapalił się barak LPBU nr 1 który spłonął całkowicie.
Godz. 17.30. Na al. Włókniarzy przy ul. Srebrzyńskiej kierowca „Tatry” BYA 061A podczas wyprzedzania uderzył w „Skodę” 0940 IW. Pasażerka „Skody” Ewa S. doznała złamania głowy.

Amerykański koncern lotniczy „Boeing” ogłosił plany budowy nowego ogromnego samolotu pasażer skiego „Super 747”, który w połowie lat osiemdziesiątych miałby zastąpić dotychczasowy rozpozyszczony „Jumbo-Jet”.

Według wstępnych założeń, nowy samolot mógłby przewozić 620 pasażerów. Podkreślono, że tak olbrzymi samolot musiałby być wyposażony w wiele większe skrzydła i mocniejsze silniki od swego poprzednika, którego pierwszy lot odbył się 9 lutego 1969 roku. Przedstawiciel koncernu stwierdził, że z punktu widzenia możliwości technicznych budowa takich, a nawet jeszcze większych samolotów pasażerskich jest możliwa. Jedyne ograniczenie stanowi możliwość przyjmowania takich kolosów przez porty lotnicze.

Wypadki w Warszawie
NIEDZIELA, 11 LUTEGO
Godz. 12.20. Na skrzyżowaniu al. Politechniki i Wróblewskiego kierowca „Flata” LDA 9954 Czesław S. spowodował zderzenie z tramwajem. Zona kierowcy doznała wypadku złamania ręki i przebywa w szpitalu.
Świadkowie potrącenia kobiety przez samochód „Volga” w dniu 10 bm. około godz. 23 w Wiskitnie oraz kierowca samochodu proszeni są do WKRD MO w Łodzi ul. Wl. Bytomskiej 60, tel. 715-88. (kl)

KOL. STANISŁAWIE RECHCIŃSKIEJ
Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
S Y N A
składają:
ZARZĄD oraz KOLEZANKI i KOLEDZY z ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH „URANIUM” w ŁODZI

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie tragicznie zmarłego na szego Kolegi
TADEUSZA RECHCIŃSKIEGO
uczniacza Zespołu Szkół Budowlanych nr 3,
składają:
KOLEZANKI i KOLEDZY z KLASY

DOKTOROWI KONRADOWI KENIGOWI
wyrazy współczucia z powodu zgonu
MATKI
składają
KOLEZANKI i KOLEDZY z ODDZIAŁU CHIRURGICZNEGO SZPITALA im. WL. BIEGAŃSKIEGO

W dniu 8 lutego 1979 roku zmarł
PROF. DR MED. MARIAN STEFANOWSKI
nasz Przyjaciel, życzliwy ludziom, znakomity chirurg.
POLSKIE TOWARZYSTWO CHIRURGÓW DZIECIĘCYCH ODDZIAŁ ŁÓDZKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 lutego 1979 roku zmarł w wieku 74 lat nasz najdroższy Mąż, Ojciec, Brat i Dziadek
S. + P. JAN JANAS
KUPIEC.
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lutego br. o godzinie 13 w katolickiej części Cmentarza Komunalnego Doty.
Pozostają w żałobie:
ZONA, DZIECI, WNUKI oraz POZOSTAŁA RODZINA

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 9 lutego 1979 r. zmarł nagle nasz kochany Mąż i Ojciec
S. + P. STANISŁAW ŻEJMO
INŻYNIER.
Pogrzeb odbędzie się 12 lutego br. o godzinie 12.30 na Cmentarzu Komunalnym (część katolicka) w Zarzewie, o czym zawiadamiamy zrozpaczeni:
ZONA, SYNOWIE I RODZINA

Dnia 9 lutego 1979 roku w Lublinie zmarł
dr PAWEŁ LEON SMOCZYŃSKI
JĘZYKOZNAWCA,
długoletni profesor Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, wcześniej adiunkt i docent w Uniwersytecie Łódzkim i wykładowca PWSP w Łodzi.
Pogrzebanie Zmarłego odbędzie się we wtorek, 13 lutego br. w Gmachu Humanistyki w Lublinie Pl. M. Curie-Skłodowskiej 4.
ZONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWIE I WNUKI

W dniu 10 lutego 1979 roku zmarła nagle, opatrzona św. sakramentami, nasza najkochaniejsza Zona, Matka, Babcia
S. + P. DANUTA KENIG
z domu KOŁODZIEJSKA.
Msza św. żałobna odbędzie się dnia 12 lutego br. o godz. 12.30 w kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, po której nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu.
Pozostają pogrążeni w głębokim smutku
MAŻ, CÓRKA, SYN, ZIĘC, WNUCZEK I RODZINA

Wyrazy współczucia Koleżance
HELENE STANIAKOWEJ
z powodu śmierci
MATKI
składają
ZESPÓŁ „DZIENNIKA POPULARNEGO”

W dniu 7 lutego 1979 roku zmarł nagle
KOLEGA MGR INŻ. BRUNON GLAZER
wysokiej klasy specjalista, wieloletni tłumacz w Zespole Usług Technicznych Oddziału Łódzkiego NOT.
W Zmarłym stracił serdecznego Przyjaciela i Kolegę.
Wyrazy szczerego współczucia najbliższymi składają:
RADA oraz PRACOWNICY z ZESPOŁU USŁUG TECHNICZNYCH ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO NOT

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 lutego 1979 roku zmarł
PROF. DR HAB. MED. MARIAN STEFANOWSKI
Członek Honorowy Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.
Cześć Jego pamięci!
ZARZĄD POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO ODDZIAŁ W ŁODZI

KOL. LILIANIE CHMIELEWSKIEJ
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają:
DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEZANKI i KOLEDZY z PPPMB „BIPRO-BUMAR”

W dniu 8 lutego 1979 roku zmarła, przeżywszy lat 55, nasza najdroższa Mamusia i Babcia
S. + P. WŁADYSŁAWA GRZELCZYK
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lutego br. (wtorek) o godz. 14.30 na cmentarzu na Kureczkach, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim żalu
CÓRKA, ZIĘC I WNUCZEK

W dniu 8 lutego 1979 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 55, nasz najkochany Mąż, Syn, Ojciec, Dziadziuś i Brat
S. + P. ANTONI MAJCHRZAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 lutego br. o godzinie 13.30 na cmentarzu św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim bólu:
ZONA, MATKA, CÓRKI, ZIĘC, WNUCZKA, SIÓSTRZA, BRACIA oraz POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 9 lutego 1979 roku po długotrwałej chorobie, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 88
S. + P. ELEONORA ADRYAŃCZYK
z domu KACZMAREK.
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lutego br. o godz. 14.30 w kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Kurczak, o czym zawiadamiamy pozostałi w głębokim smutku:
MAŻ, SYN, SYNOWA, WNUCZEK I ZIĘC

Wyrazy współczucia Zonie i Rodzinie zmarłego w dniu 7 lutego br. w wieku lat 61
ZYGMUNTA JEZIEJSKIEGO
byłego prezesa Sp-ni Pracy Fryzjersów „Zjednoczenie”,
składają:
KOLEZANKI i KOLEDZY z BYŁEJ SP-NI

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA
naszej Koleżanki
KRYSTYNY MISKIEWICZ
składają:
ZARZĄD POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEZANKI i KOLEDZY z IZBY RZEMIEŚNICZEJ W ŁODZI

Drogiemu Koleźce
JANUSZOWI ŻEJMO
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają:
KOLEZANKI i KOLEDZY z „EKORNO”

Pani Dyrektorka
MGR KRYSTYNY POKOROWEJ
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
SIOSTRY
składają:
WSPÓLPRACOWNICY i MŁODZIEŻ z ZESPOŁU SZKOŁ EKONOMICZNYCH NR 2

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 lutego 1979 roku zmarła
DOC. DR HABIL. HALINA RUTOWICZ
członek Wydziału III ETN.
Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej składają:
KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

KOLEDZE JÓZEFOWI SOBCZAKOWI
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają:
WSPÓLPRACOWNICY z ZESPOŁU TRAKTYWA INSTYTUTU MECHANICZNEJ TECHNOLOGII WŁÓKNA PE

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Wśród lekarzy panuje przekonanie, że w codziennych, niełatwych warunkach pracy służby zdrowia, niemal nie można wygospodarować czasu na bardziej intymny kontakt lekarza z pacjentem. że jest to „luksus”, na który zagoniony lekarz rzadko kiedy może sobie pozwolić. Dlaczego? Co powoduje, że coraz częściej jest element pośpiechu w pracy lekarza? Co mu najbardziej utrudnia wykonywanie zawodowych obowiązków?

Zapytani o to przedstawiciele kilku specjalności medycznych, pracujący w różnych placówkach służby zdrowia, zaprezentowali poglądy, że ówśm, lekarz powinien mieć dla chorego więcej czasu i będzie go miał. Jeśli potrafimy wreszcie zlikwidować wiele utrudnień w codziennej pracy.

Problemem pierwszorzędnej wagi jest z pewnością niewłaściwe rozmieszczenie kadry medycznej. Liczba ponad 61 tys. lekarzy zatrudnionych w służbie zdrowia, stawia nas w czołowie krajów europejskich, m. in. przed Wielką Brytanią i Szwecją. Powód do zadolenia byłby więc duży, gdyby kadre te wykorzystano zgodnie z potrzebami społecznymi. Wprawdzie na 10 tys. mieszkańców przypada u nas średnio blisko 18 lekarzy, ale w poszczególnych województwach dysproporcje są ogromne.

Nadal szczególnie niewłaściwym punktem służby zdrowia jest opieka podstawowa. Praca w przychodni rejonowej nie cieszy się uznaniem środowiska lekarskiego. W rezultacie na lekarza zatrudnionego w przychodni rejonowej przypada znacznie więcej pacjentów, niż to przewidują normy, a jednocześnie dostępność podstawowej opieki zdrowotnej jest w odczuciu pacjentów ciągle niezadowalająca.

Z badań GUS wynika np., że pacjent spędza średnio 10 razy więcej czasu w poczekalniach, niż w samym gabinecie lekarskim, a jego kontakt z lekarzem ogranicza się do minimum. Wprawdzie, jak wynika z analiz Instytutu Medycyny Społecznej AM w Łodzi, 25 proc. lekarzy rejonowych poświęca każdemu pacjentowi bliskie 6 minut, ale bywa że wizyta w gabinecie trwa zaledwie 4 minuty lub mniej. Trudno zresztą, żeby było inaczej, jeśli lekarz musi niejednokrotnie przyjąć około 20 chorych w ciągu godziny, a jego rejon pracy obejmuje od 4 do 5 tys. osób, zamiast około 3 tys.

Z drugiej jednak strony obliczono, że w Polsce na 1 mieszkańca przypada średnio 11 porad lekarskich w ciągu roku, podczas np. w wysoko rozwiniętych krajach od 4 do 5. Liczba porad udzielonych przez 1 lekarza jest u nas dwukrotnie większa niż w Anglii, Francji, czy RFN. Czyżbyśmy więc chorowali częściej niż oni? W tej sytuacji, dziwne może jest inne fakt statystyczny. że jednocześnie lekarz w Polsce poświęca pacjentom tylko połowę swego etatowego czasu, podczas gdy w krajach zachodnich około 90 proc.

W opinii moich rozmówców, przyczyny tego paradoksu w znacznej mierze upatrywać należy przede wszystkim w biurokracji, z którą codziennie styka się każdy lekarz. W powodzie różnego typu papierków — nowych zarządzeń przepisów, uzupełnień do planów i korespondencji — ginie około 50 proc. cennych minut, przeznaczonych na kontakt z pacjentem. Nie tak dawno np. obowiązywało okresowo zarządzanie o przepisywaniu pacjentowi tylko jednego opakowania leku. W konsekwencji, lekarzom nagłe wzrosła liczba pacjentów. Do dziś istnieje przepis nakazujący wypisywanie recept przez kaskę i przechowywanie kopii w karcie pacjenta. A przecież pracy papierkowej i tak lekarzowi nie brakuje. Wystarczy podliczyć czas, który zabiera wpisywanie do karty opisu stanu zdrowia pacjenta, zordynowanie dawek leków, wyników badań analitycznych itp. Sytuacje miałyby poprawić zatrudnienie, przynajmniej w placówkach szczególnie niewłaściwych, sekretariat medycznych. Ciężko jednak jest to głównie postulat.

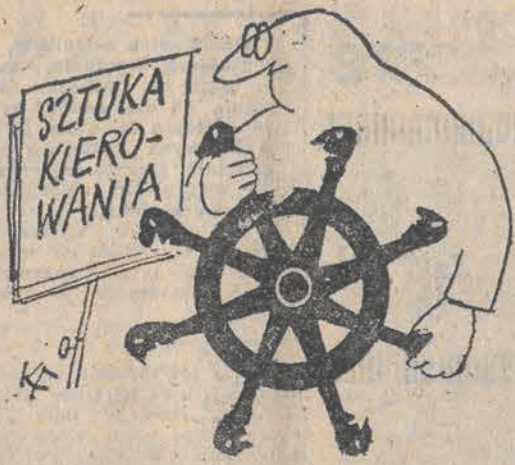
A ile lekarskiego czasu zabiera „organizowanie” brakującego sprzętu czy aparatury? Jest to obecnie jeden z najtrudniejszych problemów służby zdrowia. Stale odczuwa się niedobory w zaopatrzeniu np. w leży i strzykawki jednorazowego użytku, nie mówiąc już o bardziej specjalistycznym sprzęcie.

Do tych stresujących uwarunkowań pracy lekarza, dochodzi jeszcze ciasnota pomieszczeń, prowadząca niekiedy do wręcz żenujących sytuacji oraz „pożyłej” inwestycyjnej, oddalającej moment polepszenia warunków leczenia.

Pewna poprawa obecnej sytuacji rokują założenia Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego, w którym ochrona zdrowia zyskała wysoki priorytet. Dowodem tego m. in. wzrost nakładów inwestycyjnych o ponad 15 proc. Z tegorocznego planu resortu zdrowia wynika również, że za szczególnie ważne zadanie uznano m. in. poprawę rozmieszczenia kadry medycznej oraz dostępności i jakości świadczeń profilaktyczno-leczniczych. Jednocześnie resort zdrowia przewiduje, że w 1979 r. znajdzie się etaty dla wszystkich absolwentów AM, którzy zechcą podjąć pracę w przychodni rejonowej, zarówno w mieście, jak i na wsi.

Jeśli założenia te zostaną zrealizowane, lekarz zyska więcej czasu dla chorego, który przecież ocenia służbę zdrowia przede wszystkim przez pryzmat skutecznego i prowadzonego w serdecznej atmosferze leczenia.

WIĘCEJ CZASU DLA PACJENTA



SZTUKA KIEROWANIA ZESPOŁAMI LUDZKIMI

Są dwie podstawowe szkoły zarządzania: autokratyczna i demokratyczna. W ramach każdej z nich można wyodrębnić szereg wariantów. W nowoczesnej cywilizacji przemysłowej, zwłaszcza w systemie socjalistycznym, możemy wyłącznie akceptować różne warianty kierowania metodami demokratycznymi. Wychodzimy bowiem z założenia o zasadniczej zbliżności interesów kierowników oraz podwładnych wszystkich szczebli zarządzania. Jest to oczywiście, zwłaszcza u gospodarce: gdy efekty pracy są lepsze — korzyści odnosią wszyscy, acz nie zawsze w jednakowym stopniu. I odwrotnie: że wyniki pracy choć nierównomierne, godzą we wszystkich. Można to bez trudu udowodnić.

A jednak życie przynosi stale przykłady stosowania metod autokratycznych. Wielu kierowników posługuje się nimi z upodobaniem, ostaniając swój wadliwy styl zarządzania szluzą składającą zasadą jednoosobowej odpowiedzialności. Kierownik-autokrata jest przy tym całkowicie przekonany o swej wyższości wobec podległego mu personelu. Wydaje mu się, że dysponuje zdecydowanie większą sumą wiedzy i informacji, przecenia swe umiejętności przywódcze, a także swa rolę w realizacji zadań.

Harmonijne zgranie każdego zespołu jest sprawą podstawową. Kierowanie ludźmi wymaga nie tylko określonych cech i umiejętności. Potrzebna jest również określona

filozofia i wypływająca z niej metodologia wykrzesywania z kierowanego grona ludzi maksimum elementów pozytywnych, ograniczenie do minimum czynników negatywnych. Jest to niezmiernie trudne. Związana z trudnością, zwierzchnictwo wymaga szybkich efektów a nerwowość życia redukuje czas na przemyślenia, konsultacje. Właśnie. Nawet w takich warunkach kierownik musi znaleźć czas i wypracować najbardziej skuteczne metody pracy ze swoim zespołem.

I tu sprawa podstawowa. W naturze człowieka głęboko tkwi zapotrzebowanie na uznanie jego pracy na docenianie przez zwierzchnictwo człowieka chce, aby osiągnąć jego radę i opinię. Krótko mówiąc, każdy ma ambicję i właśnie na tej specyfice ludzkiej osobowości, psychice, oparta jest zasada konsultacji. Niezgodnie nie należy dogmatyzować. Nie w każdych warunkach, nie przy wszystkich decyzyjnych konsultacjach są niezbędne. Nie można jednak obejść się bez nich tam gdzie występuje wieloaliantowość rozwiązań.

Człowiek którego rady się zasięga ceni to wysoko. I to bez względu na ostateczną decyzję jaka zapadnie nawet jeżeli jego punkt widzenia nie został uwzględniony — czuje się nią związany. Otrzymał bowiem pewną należną mu satysfakcję, co jest sprawą podstawową w procesie pracy. Oczywiście niezależnie od innych oddziaływań na

naturę człowieka np. przez zachęty materialne.

Normalny tok pracy wymaga przede wszystkim bieżącego załatwiania spraw, realizowania codziennych zadań. Metoda konsultacji bywa nieraz wypaczana lub posuwana do absurdu. Nie mają z nią nic wspólnego długie, nudne, źle zorganizowane narady. Często decyzja jest podjęta odgórnie, narada zaś stwarza pozory konsultacji. Uczestnicy takiego forum najczęściej zdają sobie sprawę, że ich rola na naradzie jest żadna, że nie ma zapotrzebowania na ich koncepcje, propozycje, uwagi wnioski. To ich obraża. Rezultat? Zniechęcenie, zużycie, a więc przeciwnie do celu jaki w założeniu chcieli osiągnąć.

Powróćmy więc do dawnego filozofa. Uściślmy więc rozciągliwe i wieloznaczne pojęcie dobrotli. Odnosząc je do sfery zarządzania i stosunków między zwierzchnictwem a kierowanymi, widzimy pod tym pojęciem najszerzej rozumianą przyzwolność postępowania. Leży ona bowiem, wbrew tanim, cynicznym porzekadłom, we wspólnym interesie zwierzchnika i podległych m członków zespołu. Stwarza klimat zaufania, pewności, spokoju. Eliminuje podejrzliwość wobec intencji. Wykorzystuje do przetrwania dobrej atmosfery pracy, a więc i na jej rezultaty. Miał więc chyba rację dawny mędrzec... J. B.

Dziś, gdy co roku na wczasy wyjeżdża dziewięć część Polaków, a trzecia część zatrudnionych w gospodarce społecznej, gdy na organizację urlopu w przeznaczają się ogromne pieniądze, trudno uwierzyć, że kiedyś wypoczynek poza rodzinnym miastem czy wsią uchodził za luksus. Okazją do uświadomienia sobie tego jest jubileusz Funduszu Wczasów Pracowniczych, istniejącego od 4 lutego 1949 r. Wtedy to Sejm uchwalił ustawę o FWP, a pierwszym prężącym ośrodkiem była rezydencja prezidenta przedwojennej Polski w Spale.

Z okazji 30-lecia FWP rozmawiamy z kierownikiem Biura Skierowań w Łodzi, znanym i cenionym działaczem społecznym — mgr Franciszkiem Juroszkiem.

— A więc minęło już 30 lat. Pan pracuje w FWP niewiele krócej...
— Tak. Mam dokładnie 29-letni staż w FWP.
— Jak to było na początku?
— Od różnych organizacji i instytucji przejechaliśmy ok. 1500 bitnych i 30 tys. miejsc w 78 różnych miejscowościach, w pierwszym roku istnienia FWP z wczasów skorzystało 430 tys. obywateli, w tym kilkanaście tysięcy z Łodzi i całego naszego okręgu.
— A w roku ubiegłym?
— Z naszej aglomeracji i trzech sąsiednich województw: piotrkowskiego sieradzkiego i skierniewickiego na wczasy z FWP wybrało się blisko 68 tys. osób. Była to najwyższa jak dotąd ilość rozprowadzonych przez nas miejsc wczasowych. W okresie całego 30-lecia sprzedaliśmy ich blisko 1.300 tys., nie licząc sanatoryjnych i wczasów profilaktycznych. W ciągu ostatnich dwóch lat dodatkowo zajmujemy się komisową sprzedażą skierowań zgłaszanych przez zakłady pracy. Chodzi nam o to, aby możliwe jak najlepiej wykorzystywać łóżka w domach nie należących do FWP.
— Czy „gielda wczasów” zda egzamin?
— Tak. Dzięki naszemu pośrednictwu można było wykorzystać ponad 2 tys. miejsc w różnych atrakcyjnych miejscowościach. Wzobocamy więc jak możemy ofertę, która zresztą o roku temu jest bardziej urozmaiconą. Oprócz 14-dniowych wczasów wypoczynkowych mamy 7-dniowe wczasy świąteczne oraz wiele specjalistycznych np. lingwistyczne, z rakieta „w rękę”, turystyczne, dla osób z nadwagą, wczasy z nauką jazdy samochodem. W latach 49—78 ze wszystkich form wczasów w Polsce skorzystało 16,7 mln osób, a z leczniczych i sanatoryjnych — 2,8 mln.
— Czy z tych liczb nie wynika, że nasz okręg jest nieco pokrzyw-

dzony w przydziałach? Zwłaszcza w okresach letnich niestety słyszy się, że bardzo trudno o wczasy do najbliższych miejscowości, zwłaszcza nad morzem i nad jeziorami, w domach pierwszej kategorii. Przed chwilą oglądaliśmy harmonogram przyzanych nam miejsc do linia włącznie i to się potwierdza. Dlaczego?



— Pytają nas też o rady zakładowe. Przykro nam, że w pełni lata nie dysponujemy niestety skierowaniami do wielu znanych wczasowisk jak np. Jurata, Jastarnia, Krynica Morska, Naturalnie chcielibyśmy mieć większą ilość takich atrakcyjnych skierowań. Staramy się uzyskać dodatkowe miejsca dzięki nawiązanej ostatnio współpracy z wieloma dyrekcjami okręgowymi FWP, m. in. w Koszalinie, Olsztynie, a także w Białym Białej, Krynicy i Zakopanem. Liczymy też na to, że dzięki dobrej współpracy z dyrekcją warszawską uda się nam otrzymać więcej wczasów w Spale, Kolumnie, Łacku.

są jednak najczęściej dopiero w ostatnich momentach i dotyczy przeważnie kwatery, a na nie jest przecież najwięcej narzeków.
— W sezonie jesteśmy w stanie sprzedać każde skierowanie z dnia na dzień. A co do kwatery — to ostatnio wiele zmieniło się na lepsze. FWP pozostawił wyłącznie te, które spełniają wymagania wy-

1.100—2.900 zł. Usługa i wyższość są jednakowe, natomiast różnica zależy od kategorii pokoju. Naturalnie, emeryci i renciści, których w ubiegłym roku wyjechało 14 tys., płać mniej — od 160 do 600 zł. Ja również jestem za bardziej różnorodnymi opłatami, bo np. zimą skierowań po 2.700 zł do luksusowego pawilonu „Albatros” w Mielnie nie sprzedaje się łatwo. Latem opłata ta jest wyższa zaledwie o 100 zł. Naszym zdaniem, przed-czy posezonowa obniżka powinna wynosić około 40 proc.

— Czy lipiec, jak dawniej, jest miesiącem szczytowego zapotrzebowania na wczasy?
— Nie. Od wprowadzenia ferii zimowych najwięcej kłopotów mamy na przełomie stycznia i lutego, bo wtedy odpadają przecież miejsca w domkach ratujące sytuację latem. Gdyby to ode mnie zależało, podzielilibyśmy Polskę na dwie części i dla każdej ustalilibyśmy inny okres ferii. To pozwoliłoby wywieść na wczasy dwa razy tyle dzieci z rodzicami, co obecnie.

— Łódzkie Biuro Skierowań już przed kilkunastu laty rozpoczęło ścisłe współdziałanie z zakładami pracy na podstawie całorocznych umów...

— Obecnie jest tych umów blisko 700. Podpisaliśmy je z wszystkimi większymi zakładami pracy w czterech województwach. Dzięki temu lepiej można planować całoroczny wypoczynek i sprzedawać skierowania z około 2-miesięcznym wyprzedzeniem. 20 lutego przyjmujemy już do rozprowadzenia skierowań na II kwartał. Mam nadzieję, że w tym roku uda się zapewnić łodzianom i mieszkańcom całego naszego okręgu, jeszcze więcej skierowań niż w roku ubiegłym.

— Dziękujemy za rozmowę. WACŁAWA KASPRZAK

JUBILEUSZ FWP

Jak wypoczywamy

— Wydać nam się, że zbyt mało są różnice w cenie wczasów w pokojach I kategorii np. latem, a II czy III kategorią w okresie najmniej atrakcyjnym.

— Opłaty wahają się w granicach

Rodowód współczesnej epidemii

Papieros — czytamy w Encyklopedii PWN — to wyrób z drobno pokrojonego tytoniu przemysłowego, uformowanego w kształt wałka i otoczonego bibulką, i dalej: zwyczaj palenia papierosów rozpowszechnił się w początkach XIX wieku w Hiszpanii i Francji.

Ale palenie sięga swą historią znacznie dalej. Podobnie jak manik czy ziemniaki, tytoń wywodzi się z Ameryki. Zwyczaj palenia, a więc zażywanie się dymem powstałym przy spalaniu tytoniu, tak bardzo rozpowszechniły w naszym czasie, że znano na Kubie po odkryciu tej wsi przy Krzysztofa Kolumba w 1492 roku. Nie wiadomo natomiast kiedy pojawił się on na Kubie. Pierwszymi, którzy zasmakowali w paleniu, byli Indianie z plemienia Tainów, zamieszkującego wyspy Morza Kar-

ajskiego. Oczywiście to, co palił Tainowie w XV wieku, nie było jeszcze papierosem, lecz zwinięty w rulon liściem tytoniowym, czyli właściwie dzisiejszym cygaretem.

Z biegiem lat zwyczaj ten zaczął się rozprzestrzeniać. Z kontynentu amerykańskiego do Europy trafił poprzez Hiszpanię. Przywiózł go ze sobą niejaki Rodrigo de Xeres. Potem ów zwyczaj, a raczej modę palenia tytoniu przejął Francja, Anglia, Włochy i inne kraje; zdobywał on coraz pokazywając liczbę zwolenników, tak że z biegiem czasu tytoń stał się głównym produktem kolonialnym rodzającego się światowego rynku kapitalistycznego.

Pod koniec ubiegłego stulecia na Kubie, która nie zdołała uwolnić się jeszcze spod panowania hispan-

skiego, coraz bardziej zaczynają zaznaczać swa obecność Amerykanie. Kiedy po wielu próbach powstańca Kuba zostaje republiką, faktycznie staje się neokolonią amerykańską, natomiast kontrolę nad produkcją tytoniu przejmują Anglii. Z ich też inicjatywy powstaje Havana Cigar and Tobacco Company, która przejmując dwadzieścia ważnych manufaktur wytwarzających 49 typów cygar i 36 typów papierosów.

Warunki pracy najemnych „tabacaleros” na plantacjach tytoniu oraz w manufakturach są bardzo ciężkie. Powoduje to ciągle bunty i konflikty między robotnikami i pracodawcami, zainteresowanymi jedynie jak najwyższymi zyskami. Dzięki aktywno-

ści najbardziej politycznie uświadomionych robotników „tabacaleros” zdobywają jednak coraz więcej praw. Wprowadzony zostaje między innymi tzw. „lektorat tytoniowy”, polegający na umożliwieniu prowadzenia pracy uświadomionej i oświatowej w czasie ręcznego wytwarzania cygar. Tak utworzone pod koniec ubiegłego wieku „lektoraty” przetrwały na Kubie do czasów obecnych.

W dzisiejszych nowoczesnych, widnych i przestronnych fabrykach „tabacaleros” w dalszym ciągu tylko część pracy wykonują za pomocą maszyn. I to pomimo, że w latach 1960-70 Kuba produkowała średnio 40 tysięcy ton wyrobów tytoniowych rocznie, w 1972 roku produkcja wzrosła do 93 tysięcy ton, a w 1975 — osiągnęła 140 tys. ton.

AUSTRIA

Pani redaktor przedstawiła się jako pracownica działu międzynarodowego jednej z największych gazet w Austrii.

Uważna lektura austriackich gazet potwierdza, że liczba dziennikarzy zajmujących się problematyką międzynarodową jest niewielka.

Co się każe

czytać

Austriakom?

dzynarodowe jest zjawiskiem niezbyt częstym.

Ostatnio jeden z instytutów badania opinii publicznej przeprowadził rozeznanie, w jakim stopniu Austriacy interesują się polityką zagraniczną.

Co czytają Austriacy w gazetach najczęściej? 63 procent stwierdziło, że najchętniej o katastrofach, wypadkach i przebiegach.

Niewielkie zainteresowanie polityką zagraniczną i brak zrozumienia tego oczywistego faktu, że dziś pomysłowość każdego kraju na świecie zależy od utrzymania pokoju.

Nie więc dziwnego, że w niektórych dziennikach austriackich o ONZ pisze się z pogardą, a wszelkie akty i uchwały tej organizacji są przedmiotem szyderstwa i kpin.

Wieleletnia propagandowa „obróbka” społeczeństwa przez prasę i inne środki masowego przekazu, która ma za zadanie odwrócić uwagę społeczeństwa od istotnych problemów współczesnego świata.

TURCJA



„Szare Wilki”

Wilki”

nad

Bo-

sfo-

rem

Wśród setek sklepików, warsztatów, kramów i fabryczek gnieżdżących się w wąskich uliczkach i zaułkach Stambułu, znajduje się mała fabryka włókiennicza, a raczej prymitywna manufaktura w ponurych murach, należąca do niejakiego Murata Bairaca.

Historia tej skrajnie prawicowej tureckiej organizacji ma swe korzenie przynajmniej ideowe, w III Rzeszy. Dzisiejszy lider „Szarych Wilków”, notabene swego czasu wicepremier w rządzie Sulejmana Demirela, Alparslan Türkeş jeszcze w 1944 roku podejmował działania na rzecz budowy „Wielkiej Narodowo-Socjalistycznej Turcji”.

Przeszły lata, czasy się zmieniły, nie zmieniło się tylko uwielbienie Alparslana Türkeşa do Hitlera. W 1969 roku dalszejszy fuhrer „Szarych Wilków” przystąpił do formowania tych oddziałów, według wypróbowanych wzorów i struktur oddziałów SS.

W katechizmie „Szarych Wilków”, na naczelnym miejscu znajduje się fanatyczne wyznaczenie wiary: „Nie kieruje nami rozum ani logika. Kieruje nami rozkaz dowódcy”. I słychać wciąż wy-

buchy, serie wystrzałów, gina ludzie oskarżeni o sprzyjanie „czerwonym”, przedstawiciele inteligencji, wszystko po to — jak mówi p. Türkeş — by skoczyć ze „znika demokracją”.

W tym momencie musi powstać pytanie, skąd wódz tureckich faszystów czerpie środki na zakup broni, materiałów wybuchowych na akcje propagandowe. Na ten temat wypowiedział się niedyskretnie jeden z jego współpracowników: „Pieniądze dostajemy między innymi od CIA”.

Mają również „Szare Wilki” swoich „ambasadorów” poza granicami Turcji. Jednym z nich jest Hassan Oraltaj, współpracownik dywersyjnej rozgłośni radiowej „Swoboda”. W Stuttgarcie działa emisariusz Türkeşa, których zadaniem jest utrzymywanie kontaktów z zachodniemieckimi neofaszystami i niektórymi terrorystycznymi organizacjami w zachodniej Europie.

Do wielu wymownych wydarzeń należy niedawna wizyta Alparslana Türkeşa w RFN, w czasie której prowadził rozmowy z szefem bawarskiej CSU, F. J. Strausssem, zawsze chętnie widzującym u siebie kadegego, kto deklaruje nienawiść do komunizmu.

W czasie, kiedy w Turcji każdego dnia ofiarą zabójstw politycznych padają trzy osoby, kiedy premier tego kraju walczy z grupami terrorystycznymi, krwawymi porachunkami grup religijnych, sunnitów i szytów, „Szare Wilki” szukają poparcia i pomocy za granicą. I jak widać znajdują ją. ANDRZEJ HAMPEL

MAROKO

Król Hassan II ma 17 pałaców w różnych częściach Maroka. Można powiedzieć, że nie tylko na każdą porę roku; co miesiąc, a nawet częściej może zmieniać miejsce pobytu.

Kraj obfituje w przepiękne okolice i urocze zakątki. Od Tan Tan Plage, a teraz kilkaset kilometrów dalej, na południe, w stronę wciąż jeszcze spornej Sahary Zachodniej, po Tanger i Saidie na północy.

Główne miasta królewskie różnią się od siebie stylem, a także kolorystyką. — Mamy wspólną historię — objaśnia niestrudzony cicerone Mahomed — i tę samą duszę. Wszystko inne może się różnić, być nawet zupełnie niepodobne do siebie...

SZLAKIEM DAWNYCH KARAWAN

Marakesz, po prostu cudowne miasto. Od niego właśnie wywodzi się nazwa państwa, Maroko. Zbudowane z kamienia i suszonej na słońcu gliny, całe w kolorze zgaszonego czerwieni.

Niedaleko stad do gór Wysokiego Atlasu. Jak na dioni widać śnieżny szczyt Dżebel Toubkal (4165 m nad poziomem morza). Klimat jest tu trochę inny niż w zachodniej części kraju.

Jakimś zrzadzeniem Josów, do tego samego Marakeszu, gdzie przed wiekami znaleźli schronienie potomkowie Moulay Indrissa z Iraku, w ostatnich dniach przybył zszachinszach Iranu, Reza Pahlawi. Zamieszkał tu z rodziną, w pałacu Hassana II czekając na ostateczny wyrok historii.

runkach. Jedną z nich prowadzi np. na północ do Fezu, kolebki Arabów w Maroku. Tu właśnie syn Moulay Indrissa założył miasto. Inna droga wiedzie przebiegając na drugą stronę gór Atlasu do Ouzdzate i na skraj ogromnej Sahary do Zagory. Jest to brama na Wielkie Południe.



Po bogatych kupcach tamtych czasów pozostały tylko ruiny pałaców. Posiadając tak wielkie bogactwa kupcy i handlarze woleli nie ryzykować, osiedlił się po wschodniej stronie u podnóża Atlasu. Nie musieli tu płacić podatków żadnemu władcy, a kohorty straży i niewolników dobrze strzegły ich posiadłości.

Dziś, na drodze dawnych karawan spotyka się fellachów i ich dzieci opierających przejeżdżającemu turystyce owoc tej ziemi. W nylonowych woreczkach sprzedają się ślimaki, których ani Arabowie, ani Berberzy sami nie jedzą. Jak uszadła, żywe kurczaki zwisają głowami w dół, przywiązane za nogi do suchych gałęzi; też na sprzedaż. Blżej Sahary oczekują się już gorące tchnienie pustyni, aż dech czasami zapiera.

W oazach, mieszkańcy odziani w powłóczyste szary kołocz niebieskiego podają spragowionym wodę źródłana, czestują tradycyjną herbata z zielonej mięty: Alach ihankoum — „Niech was Allah prowadzi”!

KS. KAROL SIĘ ŻENI?

Specyficzne poczucie humoru Anglików, znajdujące m. in. wyraz w pasji do zajmowania się rewielacjami i skandalami w „wyższych sferach towarzyskich”, jest znane powszechnie.

W ostatnich miesiącach Anglię przeżywały równocześnie dwie takie głośne sprawy, wywołujące żywe zainteresowanie i dyskusje. Jedną z nich, to głośna i znana już czytelnikom naszej prasy krajowej, sprawa Jeremy Thorpe'a.

Nie chodzi w niej bynajmniej o romantyczne przeszkody w rodzaju nieszczęśliwej miłości, zawodu czy megalomanii a la Edward VIII i pani Simpson, gdyż wybranką księcia Karola miała być podobno, równa mu szlachećnym urodzeniem, również bledkinokrwista księżniczka luksemburska Maria Anna.

(Korespondencja z Anglii)

co bądź sukcesor tronu królewskiego. A więc księżniczka Maria Anna? Sprawa też nie jest jasna, bo wprawdzie jej rodzina i Watykan nie mówią wprost — nie, ale też i nie mówią — tak, pozostawiając kwestię otwartą, ku oburzeniu protestantów.

Reakcja na to wystąpienie nastąpiła z różnych stron. Rzecznik Watykanu ocenił wystąpienie Powella jako „nonsensowne i śmieieszne prezarzale, w sytuacji zbliżenia Kościołów chrześcijańskich”. Inny rzecznik watykański, reprezentujący Sekretariat Jedności Chrześcijan, oświadczył, że katolicy wprawdzie nie zamierzają „zająć” Anglii, ale też nie widzi powodu, dlaczego w dzisiejszych czasach brytyjski tron miałby być zakazany dla katolików.

Najbardziej paradoksalnie zabrzmiął w tej sytuacji głos rzecznika Pałacu Buckingham (siedziby królewskiej), który stwierdził stanowczo, że dyskusja wokół ożenku księcia Karola jest w ogóle bezprzedmiotowa, gdyż nie miał i nie ma on zamiaru w najbliższym czasie zawierać małżeństwa.

No, ale w ostatecznym rachunku wszyscy mogą być zadowoleni. Powell miał reklamę i pozyskał z pewnością trochę więcej zwolenników. Rzecznicy wysokich sfer bledkinokrwistych i politycy — okazje do przypominania o idealach i zasadach prawa, swobod i wolności. Przeciwny Anglik zaś... okazje do relaksowej dyskusji odrywającej od szarej codzienności. A rodzina królewska? Już przywykła do swojej roli dostawcy sensacji swoim wiernym poddanym.

Rozwój bałuckiej organizacji partyjnej

Z udziałem I sekretarza KZ PZPR... Bałucka organizacja partyjna liczy ponad 21 tys. członków...

KARNAWAŁ NA ŚNIEGU

Wszystkie drogi dzieci Łódzkiej prowadziły wczoraj przed południem do Parku Kultury...

karni, serpentynami. Sankami jechało góralskie wesele... Kto chciał brać udział w różnorodnych konkursach...



powietrzy dla wszystkich dzieci i młodzieży. Zima trwa, śniegu w Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu jest mnóstwo...

Uroczysta przysięga wojskowa

Z udziałem przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych województwa łódzkiego...

szczerze uroczysty charakter. bowiem w tym roku obchodziliśmy 35-lecie Polski Ludowej...

cenne punkty. Do taroży strzeżali celnie lotkami 7-letni Tomek Mościński...

W ciągu kilku godzin Park Kultury i Wypoczynku pełen był uśmiechu i radości...

„Zielone fale” usprawnia ruch

Coraz więcej łódzkich arterii komunikacyjnych przyspiesza ruch... „Zielone fale” polegające na synchronizowaniu...

„Harnam” zaprasza

Reprezentacyjny Zespół Tańca Zw. Zaw. Włókiarzy im. Harnama przyjmują zapisy młodzieży od lat 16...

NA RETKIŃSKIEJ KRANČÓWCE „M” I „86”

Nadal prowizorka

Kilka dni temu informowaliśmy o skróceniu przez MPK kursów autobusów linii „M” i „86”...

mieszkańców osiedla, apokryficzna nie przejawiała żadnej inicjatywy...

petli przy ul. Augustów przy EC-IV, gdzie z tych samych powodów nie mogą jeździć autobusy linii „87”...

W kilku zdaniach

„JAK TAKICH NAS WEASNIE WSPOMNA” — poezje J. Tuwima i K. I. Gaczyńskiego...

„ZEMSTA” INKASENTKI

Już niedługo lokatorzy płacić będą za światło i gaz bez pośrednictwa inkasentów...

NIC NIE ROBIA

Od grudnia ub. roku z powodu awarii sieci wodociągowej w posesji przy ul. Kilińskiego 77...

Dyżury radnych...

Jutro, we wtorek 13 bm. w godz. 15-16 dyżury pełni będą członkowie prezydium rad narodowych...

POTRZEBNE PIANINO

Zwrócił się do nas pensjonariusz domu Dziennego Pobytu (ul. Lutomska 40) z prośbą o pomoc...

NA CENTRUM

Członkowie Koła Ogrodniczego przy Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Łodzi...

W NASZYM REFLEKTORZE

„Dziennik Popularny” Piotrkowskiego 96, 98-103. Łódź, tel. 337-17 i 341-10 w godzinach 16-12.

...i członków KKS

Jak w każdy wtorek, jutro dyżury pełnić będą członkowie komitetów kontrol społecznej...

„Cień” jeszcze dwa razy

Dyrekcja Teatru Nowego uprzejmie informuje, że jeszcze tylko w dniach 13 i 14 bm. (wtorek i środa)...

GDZIE KIEDY logo

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach 399-19, Informacja kolejowa 655-55, 284-89, Informacja PKS: Dworzec Centralny 765-36...

TEATR

MUZEA

LÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu) ZO — czynne od godz. 9-15:30...

KINA

BALTYK — „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” pol. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 19:30...

EDK — nieczynne

STUDIO — „Joseph Andrews”

STYLOWY — Film miesięca „Za bójstwo chińskiego maklera”

DKM — „Abba” szwedzki, godz. 16, 18, 20

KOLEJARZ — nieczynne

GDYNIA — „Bez znieczulenia”

MEDA GWARDIA — „Szpinak czyni cuda”

MUZA — „Bilet powrotny”

POKÓJ — „Powrót człowieka zwanego koniem”

ROMA — „Skrzydło czy nóżka”

STOKI — „Przełomy Missouri”

OKA — „Szczeki” USA, od lat 15, godz. 10, 12:30, 15, 20, DKF — godz. 17:30

POLESIE — „Była cisza” radz. od lat 12, godz. 17; „Wodzień” pol. od lat 12, godz. 19

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Mandingo” wł. USA od lat 18, godz. 16:30, 19

HALKA — „Ebirah — potwór z głębin” jap. od lat 12, godz. 15, 17; „Kolumna Trajana” rum. b.o. godz. 19

PIONIER — „Gang Olensia na szlaku” duński od lat 12, godz. 15:30; „Dom pod czwartą latarnią” węg. od lat 18, godz. 17:30, 19:30

REKORD — „Miłość w deszczu” fr. od lat 15, godz. 15:30; „Kłopoty z cnotą” jug. od lat 18, godz. 17:30, 19:30

SWIT — „Dzień i Jane” USA od lat 15, godz. 15, 17; „Kobietka” radz. od lat 15, godz. 19

SOJUSZ — nieczynne

DIŻURY APTEK

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomska 149.

STAŁE DIŻURY APTEK

Apteka nr 47-087, Aleksandrów, ul. Kościuski 6, Apteka nr 47-087, Konstanytown, ul. Sadowa 10...

INFORMACJI O DIŻURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083, ul. Armii Czerwonej 7, w Zgierz udziela Apteka nr 47-080, ul. Dąbrowskiego 19...

DIŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia — dzielnica Górna, Por. „K” ul. Rzgowska, Lokatorska, Cieszkowskiego...

Szpital im. Curie-Skłodowskiej — położnictwo — miasto i gm. na Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, miasto Konstanytown, gm. Parczewo i Andrespol

Szpital im. Aleksandrów — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. na Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, miasto Konstanytown, gm. Parczewo i Andrespol

Szpital im. Mazowiecki — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. Bieganski — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. M. Pastura — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. S. Szymański — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. Pastera — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. W. Winiarski — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. G. G. — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. H. H. — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. J. J. — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. K. K. — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. L. L. — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. M. M. — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. N. N. — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. O. O. — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. P. P. — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. Q. Q. — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

Szpital im. R. R. — położnictwo i ginekologia — miasto i gm. Głowno, Stryków, gm. Nowosolna

LASER NA TROPIE PRZESTĘPCÓW...

Delikatna sprawa: spirytus

W zakładach przemysłu spirytusowego „Polmos” magazynowanie spirytusu odbywa się w dużych, najczęściej wolno stojących zbiornikach o pojemności 1-2 mln litrów. Z punktu widzenia technologii produkcji jest to słuszne rozwiązanie, jednakże (przy dotychczasowych metodach pomiaru objętości tego płynu) stwarza szereg problemów natury technicznej, a także — moralnej wśród pracowników odpowiedzialnych za jego przechowywanie.

W czym rzecz? — Otóż aby zmierzyć, ile w danym zbiorniku znajduje się aktualnie spirytusu, należy znać jego temperaturę i wysokość słupa cieczy. Przy tak dużej pojemności, każda niedokładność pomiaru tych parametrów (a dokonuje się tego za pomocą zwykłych termometrów i tzw. przmiarów liniowych) powoduje odchylenie od stanu faktycznego o setki litrów. Zdarza się więc, że ilość spirytusu w zbiorniku nie jest zgodna z liczbami określającymi ją w zakładowych dokumentach, a wówczas pozorny ubytek czy nadmiar spirytusu stwarza szereg przykrych sytuacji w przedsiębiorstwie.

Dając do ich wyeliminowania, a przede wszystkim do tego, by dokładnie wiedzieć, ile rzeczywiście jest spirytusu w zbiornikach, Zjednoczenie Przemysłu Spirytusowego zleciło Instytutowi Technologii Fermentacji i Mikrobiologii Politechniki Łódzkiej opracowanie metod obiektywizacji pomiaru objętości spirytusu.

Badania naukowe w tym kierunku rozpoczęto w roku 1973. Zakńczono je niedawno konstruowaniem unikalnej dziś w świecie aparatury elektronicznej pozwalającej mierzyć temperaturę spirytusu z dokładnością nawet do jednej dwusetnej stopnia Celsjusza.

Jest to urządzenie składające się z specjalnych czujników rozmieszczonych w różnych częściach zbiornika (zważenie: wystarczą, aby zbiornik był nastoszczędzony z jednej strony, a różnice temperatury cieczy sięgające będą w różnych jego miejscach kilku stopni) oraz maszyn cyfrowej, podającej średnią wartość pomiaru. Co równie chyba ważne — urządzenie to pozwala na stałe kontrolowanie stanu cieczy, czego dotychczas nie można było wprowadzić.

Twórcami tej aparatury jest zespół w składzie: prof. BOLESŁAW BACHMAN, doc. dr ZDZISŁAW WŁODARCZYK, doc. dr JANUSZ LIPINSKI, inż. ZDZISŁAW SZYMCIK, techn. KRYSZYNA JURCZAKOWSKA.

Na zakończenie warto też wspomnieć iż niedawno na ręce rektora PL wpłynęło pismo Przedsiębiorstwa Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Warszawie które pozytywnie oceniło wyniki prac naukowców z PL. Opracowana przez nich metoda już w tym roku zostanie zastosowana w tych właśnie zakładach. Co więcej: może być ona również skutecznie wykorzystywana przez organa kontroli i biegłych sądowych, w przypadkach gdy zachodzi podejrzenie o kradzież spirytusu z fabryki, co — powiedzmy sobie szczerze — nie raz się zdarzało.

(plom)

Sposób wyszukiwania i rejestrowania „odcisków palców”, które niejednokrotnie pozwalają na ustalenie sprawców przestępstw, może się niemal całkowicie zmienić i to w przeciągu zaledwie kilku lat. A wszystko za sprawą metody opracowanej przez specjalistów kanadyjskich, którzy wykorzystali w tym celu laser. Zastosowanie nowej techniki pozwala na znalezienie śladów nawet w tych przypadkach, w których nie pomagały konwencjonalne sposoby. Możliwość odszukania odcisków i ich zarejestrowania na przedmiotach z różnorodnych materiałów, czy różnych powierzchniach m. in. na tworzywach sztucznych, gumie, drewnie, odzieży czy papierze, to cenna zaleta nowego sposobu. Jej korzyści to również możliwość odnajdywania bardzo starych, kilkulatnich śladów.

Laserowa metoda jest obecnie przedmiotem wszechstronnych badań prowadzo-

nych przez policję w Ontario i mieszczące się w Toronto, laboratorium znanej firmy Xerox. Do badań zaangażowano również specjalistów-biologów, bowiem ślady przestępstw w pewnych warunkach, w spójnym świetle lasera są doskonale widoczne. Nie ma w tym nic dziwnego, świecą bowiem... fluorescencyjnym blaskiem. Aby to nastąpiło, konieczne jest poddanie ich promieniowaniu lasera gazowego (środek czynny — argon), impulsem o mocy ok. 1,5 wata. „Odcisk” fluoruje, a obraz ten może być łatwo sfotografowany. W rezultacie uzyskuje się niezwykle dokładne zdjęcie z wieloma szczegółami, stanowiące cenną pomoc dla prowadzących śledztwo.

Biologowie doszli do wniosku, że zjawisko „świecenia” wywołane jest dzięki organicznemu cząstkom oleju, farb, atramentu itd., jakie znalazły się na powierzchni skóry każdego człowieka. Te

substancje nie wyparowują zbyt szybko z pozostawionego przez przestępcę śladu i dzięki temu może on zostać wykryty po dość długim czasie. I tu nowa metoda ma przewagę nad starą, która dla ujawnienia śladu postęgiwała się proszkami reagującymi chemicznie bądź zatrzymywany np. przez wilgoć czy substancje lotne zawarte w odcisku. Nie bez znaczenia jest także i to, że cząstki, które przyczyniają się do wywołania fluorescencji mogą wytrzymać działanie podwyższonej temperatury, czy nawet w jakimś stopniu oddziaływanie wody. Do największych korzyści stosowania nowej metody zalicza się również możliwość „zdejmowania śladów” bez dotykania obiektu badanego, zmiany jego położenia itd. Pozwala to na przeprowadzanie rozlicznych, koniecznych dla wyjaśnienia okoliczności przestępstwa badań po wykonaniu zdjęć odnalezionych śladów.

Dotychczasowe prace wykazały, że zdję-

cia fluorujących śladów zawierają szczegóły, których nie wykrywały tradycyjne techniki. Zdjęcia są bardzo ostre i przedstawiają, widoczne pod mikroskopem, pory skóry między bruzdami linii papilarnych. Rozmieszczenie ich pozwala na jeszcze lepszą charakterystykę śladów, jest bowiem podobne charakterystyczne, jak rozkład linii papilarnych. Ponieważ w zbiorach organów śledczych znajdują się nieraz odciski, których identyfikacja jest z różnych powodów utrudniona, każdy, nowy szczegół jest ważny i zwiększa korzyści, jakie przynosi laserowa metoda.

Najważniejszym problemem do rozwiązania przed wprowadzeniem sposobu do praktyki jest opracowanie wygodnego w użyciu źródła światła spójnego-lasera. Konstrukcja takiego „kieszonkowego” lasera zajmują się obecnie fachowcy Xeroxa.

Kiedy kręgowce

Naukowcy próbują odpowiedzieć na pytanie dotyczące życia kręgowców na lądzie. W okresie dewońskim morza opanowane były przez potężne, pancerne ryby. Pierwsze zwierzęta, będące bezpośrednią formą między rybami a płazami, rozpoczęły pod koniec dewonu próby opanowania środowiska lądowego. Formy te wywodzą się od ryb trzonopłetwych, które żyły w wodzie. W nie sprzyjających jednak warunkach, np. po wyschnięciu zbiorników wodnych, zwierzęta te wychodziły na ląd.

Zasiedlanie lądów przez zwierzęta zaczęło się dużo

wcześniej. Jeszcze w ordowiku na lądzie pojawiły się pierwsze prymitywne rośliny — jednokomórkowe glony i grzyby. W sylurze można było spotkać na lądzie pierwsze stawonogi, które znalazły tu pożywienie i czuły się bezpieczniej niż w wodzie. W dewonie coraz więcej grup zwierzęcych przechodzi do życia lądowego. Jest już więc bogata fauna bezkręgowca. Kiedy pojawiły się kręgowce, istniało już na lądzie bogate życie roślinne i zwierzęce.

wyszły na ląd

rzęce. Wówczas też utworzył się na lądzie cały łańcuch pokarmowy, podobny do istniejącego w morzach.

koję — uzyskano potwierdzenie hipotezy — wzgórza są dziełem rąk ludzkich, a konkretnie — Inków. Ostatnie sło-wo w tej sprawie należy będzie do ekspedycji naukowej, która szczegółowo bada ten rejon.

w Ameryce?

schodkową piramidę wysokości około 70 metrów. Budowała ją prawdopodobnie pochodzi z X wieku naszej ery.

Kto mówi wcześniej:



dziewczynki czy chłopcy?

Od blisko czterdziestu lat psycholodzy zajmują się problemem, który wciąż jeszcze stanowi swego rodzaju zagadkę. Chodzi o autorytatywne stwierdzenie, czy rzeczywistość dzieci pici żeńskiej wcześniej niż chłopcy zdobywają umiejętność kontaktowania się i wymiany myśli przy użyciu mowy. Jeżeli tak to dlaczego? A może jak wskazywałyby ostatnio przeprowadzone nad tym zagadnieniem prace, ewentualne różnice nie wynikają z rodzajów pici.

Początkowe studia prowadzone jeszcze w latach trzydziestych i czterdziestych naszego stulecia wykazały ponad wszelką wątpliwość że dziewczynki wyprzedziły chłopców pod względem umiejętności posługiwania się językiem. W takim razie może to dzieci zmieniły się w czasie, jaki upłynął od tych pierwszych badań, lub też istnieje jakiś inny powód różnicności w wynikach prac badawczych. Zagadnienie to rozpatrywali specjaliści z uniwersytetu Columbia. Ponownie przejeździ wyniki wcześniejszych prac i sami prowadzili próby z ponad 100 dziećmi, uwzględniając m. in. wiek, pochodzenie społeczne, rasę. W wyniku tych badań stwierdzili, że wiele zależy od metod badawczych. Jeżeli posługiwali się podobnymi lub wykorzystującymi idee techniki wcześniej stosowanych wówczas rezultaty będą podobne, tzn. świadczące, że dziewczynki rozmawiają wcześniej. Badając zarówno młodsze (ok. 24-miesięczne) jak i starsze (ok. 29-miesięczne) dzieci, zespół naukowców zauważył, że w każdym przypadku dziewczynki „były szybsze”. Ale badano je biorąc pod uwagę m. in. długość wypowiedzi, strukturę języka, czyli posługując się „starą” techniką. Nowsze natomiast badania posługują się innymi kryteriami. Skupiają się na zasobie słów płynności wymowy itd.

Ta zmiana metod badawczych, jaka dokonana się w przeciągu kilkudziesięciu lat może być powodem uzyskiwania różnych wyników. Czy może to oznaczać, że zgodnie z najnowszymi rezultatami badawczymi płęć nie decyduje o szybkości z jaką zdobywana jest umiejętność mówienia? Odpowiedzi na to pytanie przyniosą zapewne dalsze prace badawcze.

Aparat fotograficzny a leczenie bezsenności

Żuł nieraz badania objawów różnych zjawisk pozwoliło na zrozumienie istoty sprawy. Tym razem specjalistę (Alan Hobson i Ted Spagna z Harvardu) zajęli się niespokojnym snem a dokładniej... „przewracaniem się z boku na bok” i różnymi tego rodzaju ruchami, jakie często nieswiadomie, wykonuje człowiek we śnie lub podczas prób zaśnięcia.

Jaki to ma związek z badaniami okresów naturalnego wypoczynku, czy np. bezsenności? Te właśnie kwestie próbuje wyjaśnić naukowcy. Pierwszą trudnością było znalezienie w miarę nieskomplikowanego sposobu rejestracji „zjawiska”. Postulowano się w tym celu zdjęcia, które wykonywane były w odstępach 15-minutowych, kamera umieszczona w dziękochłonnej obudowie. Rejestrowane były one równolegle z zapisem zmian elektrycznych w komórkach i włóknań nerwowych oraz zapisem badań elektroencefalograficznych.

Szczególnie interesujące okazały się okresy snu, którym towarzyszyły zmiany elektryczne w komórkach włóknań czy w mózgu. Bowiem przez stosunkowo spora część snu nie zauważał zewnątrz, specjalnego się nie działa.

Interpretując te bardziej interesujące okresy snu poczyniono spostrzeżenia, że ludzie śpią spokojnie w czasie fazy snu głębokiego, której nie towarzyszą m. in. marzenia senna. Ale na chwilę przed rozpoczęciem „marzeń” człowiek wykonuje najczęściej pewne poruszenia. Zauważono, że przebiega to w pewnych cyklach tak więc aby odróżnić poszczególne fazy snu można się posługiwać tylko aparatem fotograficznym, który umożliwi ich rejestrację. Rolka filmu jest zresztą znacznie tańsza niż skomplikowana aparatura pracująca przez wiele godzin. Właściwie pozwala to na stosunkowo proste uzyskanie niezbędnych informacji do leczenia bezsenności lub przynajmniej określenia* w miarę trafnej diagnozy.

Wnioski z dotychczasowych prac badawczych posłużą do dalszych badań, ale już teraz mamy do dyspozycji metodę pozwalającą na zaobserwowanie u poszczególnych pacjentów zjawisk towarzyszących bezsenności. Metoda tym cenniejsza, że nie tylko niezbędnie kosztowna ale i możliwa do realizowania w domu pacjenta. Można sobie bowiem wyobrazić, jak trudno uzyskać miarodajne informacje o bezsenności, gdy zbiera się je nie tam, gdzie pacjent najczęściej śpi, lecz w wywołującym zawsze dodatkowe emocje laboratorium. Obecność skomplikowanej aparatury i wiązki przewodów łączących człowieka z urządzeniami mogą jeszcze bardziej utrudnić sen.

Z pewnością na wyniki przyszłych prac obu specjalistów wpłynęła kompleksowość badań i ich ujęcie, wynikające m. in. z kompetencji Hobsona (psychiatra i neurofiziolog) i Teda Spagna, który jest fotografikiem.



„Fronty atmosferyczne” drzewiej

Wiadomości z „frontów atmosferycznych” bywają czasem optymistyczne, często katastroficzne. W dziejach ludzkości wróżbieli zapatrzeni w firmament niebieski odgrywały niemal rolę. Tylko ścisłe meteorologiczne (a, odnosząc się do zjawisk zachodzących w atmosferze) — jak podaje słownik terminologia jest nowa. W badaniach zaś, którymi zajmują się dziś klimatologowie, meteorologowie, archeolodzy a nawet historycy, wskazuje się coraz częściej na współzależność zachowania się człowieka z warunkami atmosferycznymi.

Nie mają nie przeciwko „frontowej” terminologii historycy wojen i buntów. Dla nich odkrycie mówiące o tym, że w latach 1000 i 1300 n.e. na Śląsku, a nawet wzdłuż południowych brzegów Bałtyku, dojrzewała winoślota, posiada duże znaczenie. Zima z 1322 na 1323 r. zamarza Bałtyk. W historii gospodarczej odnotowuje się więc fakty: kupcy z południowych wybrzeży bałtyckich przewożą towary do Szwecji sianami. Nie są to jeszcze zjawiska nas najbardziej szokujące. Aura bywa bowiem kapryśna. Sprawiała Europę także przymienne niespodzianki. Oto co podają źródła pamietnikarskie:

W styczniu 1186 r. w Szwajcarii kwitły drzewa owocowe. W lutym-marcu zaczęły dojrzewać

jabłka. W maju można było koszt żyto. Z początkiem sierpnia rozpoczynało się winobranie. W trzy lata później, w 1189 r., drzewa kwitły na gwałdzkie. W dzień wigilijny gromady dzieci kapały się w rzekach.

Niektóre odnotowane „dziwy” przyrody uzupełniane są badaniami sięgającymi poza naszą erę. Ale pozostawmy kaprysy pogody z czasów najdawniejszych skoro właśnie tego bliższego nam okresu dotyczy badanie które wiąza wydarzenia historyczne z działalnością człowieka, uzależnionego przez tysiąclata od swego naturalnego środowiska. Znany geolog prof. Schwarzbach z Kolonii utrzymuje, że trudno by było uzasadnić realizację wypraw Wikingów bez zwrócenia uwagi na sprzyjające warunki atmosferyczne w Europie i na Atlantyku we wczesnym średniowieczu. Stosunkowo małe lodzie nie dotarłyby do kregów polarnych w okresach dużej obniżki temperatur. Z połowy IX i X w. pochodzi ślady pobytu drużyn normandyjskich (Wikingów) w północnej Ameryce. Zadecydowała o tym nie tylko łupieżcza brawura. W IX, X, XI i XII w. notuje się w Europie i na północnym Atlantyku (wg dzisiejszej terminologii) — przewagę bezwietrznych i ciepłych zywów, Z wiekiem XV, wraz z raptownymi zmianami klima-

tycznymi, zauważa się zmierzch ery wikingowskiej.

Blizsze w czasie są uwarunkowania meteorologiczne, przypadające na okres buntów chłopskich. Kronikarze okresu późnego średniowiecza notują w XV stuleciu, iż ostre mrozy, a później obfite ponad miarę opady powodujące powodzie dziesiątkowały ludność. W okręgu Moguncji zanotowano w tym czasie ok 16 tys. przypadków śmierci głodowej. W 1338 r. gwałt zapanował także w Anglii. W kolejnych dekadach krótkie okresy pogody letniej i długie zimy stały się powodem szereżych się rebelii na Węgrzech, w Hiszpanii, Szwecji i Irlandii. Początek głównej antyfeudalnej wojny chłopskiej w Niemczech, Alzacji i Tyrolu przypada na 1525 r. Klimatolog frankfurcki prof. Panzram twierdził, iż na przyspieszenie wybuchu rewolwy wpłynęły w silnym stopniu pogarszające się od lat warunki klimatyczne. Słabe zbiory zbóż zepchnęły ludność wiejską na dno nędzy. Wyżysk i represje dopełniły miary cierpliwości. Głód i rozpacz wyładowały się w szeregu powstań, krwa-wo stłumionych.

Klimatolodzy identyfikują dalej połowę ub. stulecia ze zmierzchem „małej epoki polodowcowej”.

Nie negują przy tym wpływu warunków klimatycznych na postępowanie jeśli nie grup społecznych to poszczególnych jednostek i dzisiaj. I dzisiaj medycy specjaliści w dziedzinie klimatologii badają z coraz większym zaangażowaniem wpływ kapryśnej pogody na psychiczne ludzka. Stwierdzają, iż co czwarty mieszkaniec naszego kontynentu poddaje się w jakimś sensie modnym „frontom” atmosferycznym. Jeśli jest neurotykiem (co przytrafia się ludziom epoki komputerowej i kosmicznej coraz częściej) to odczuwa mniej lub silniej: apatie, rozkojarzenie, złe samopoczucie, brak inicyatywy i niechęć do pracy bezsenność, bóle głowy, bóle w stawach, brak apetytu, depresję...

Można wymienić szereg innych zreszta objawów, ale w ślad za wynikami badań trzeba też stwierdzić, że zwykła wrażliwość na zmiany atmosferyczne nie jest jeszcze... chorobą. Specjaliści przestrzegają mimo to przed niebezpiecznymi skutkami postępu technicznego przed zbyt bliskim prowokowaniem nieobliczalnej natury i niemięcej nieobliczalnymi zachowaniami człowieka skłóconego z naturą, ale bezradnego — od tysięcy lat — wobec normalnych mimo wszystko zjawisk.

A. R.

Bankierzy i porywacze

Tłum. R. Jarski

(c) Rowohlt Taschenbuch Verlag GmbH Reinbek b. Hamburg 1975.

— Brakuje mi oziarnatu godzin — wyjaśnił Jochner — Czernastu godzin między telefonem prokurenta Kellermanna a tym momentem, kiedy ta rodzina z Darmstadt widziała samochód z pieniędzmi. Jacek chciał mi wmówić, że przez całą czternastą godzin krążyli po okolicy albo ukrywali się w lesie. Ale może to gadać komuś innemu, ostatecznie to ja kierowałem operacją i doskonale wiem, że przez te bite czternastu godzin myślałem tamtejszy nie mógł przesiąść. Musieli mieć jakąś kryjówkę. A ta kryjówka...

Znow uknął, odwrócił się i wziął do ręki laskę leżącą na biurku.

— Teraz przecież to już nieważne... wszystko należy do przeszłości — usłyszał komentarz rady Karnera.

— Kärner — oburzył się — diabli mnie biorą, gdy sobie pomyślę, że facet już od dwóch godzin lata na wolności jak ptaszek.

Szorsz Kofler był dobrze po trzydziestce. Pochodził również spod Linzu, ale w przeciwieństwie do Franza Jaczka coś niecoś zdołał się nauczyć. Zapewniał, że dzięki swojej własnej wytrwałości i zdolnościom, więcej niż niezamordowanego uporu ojca, który wbił sobie do głowy, że jego Szorsz musi ukończyć szkołę i zdobyć fach.

Przyciśnięty wiec do muru, Szorsz wybrał obiecujący zawód lakiernika samochodowego i nawet zdołał znaleźć samodzielną pracę. Pięć lat temu wydzierżawił działkę na skraju wzgórek, przez który biegła autostrada na Gravenbruch. Parcela graniczyła bezpośrednio z rozległymi terenami leśnymi, na południe od miasta. Od lasu dzieliła ją siatka druciana, a jeżeli usunąć się z tego pola, można było przedostać się wzrost z drzewki Koflera do lasu.

Tak korzystne położenie działki skłoniło Jaczka do tego, że postanowił wciągnąć do spółki właśnie Szorsza Koflera. Ponadto Kofler potrafił jeszcze sprostać innym wymaganiom Jaczka i dotrzymać przynajmniej tego, co obiecał: mianowicie, trzymał język za zębami.

Szorsz Kofler przykrył wiekiem skrzynię z KM-em, stojącą w jego niewielkim warsztacie. Spojrzał na zegarek. Pół do piętej. W tej porze roku zmierzchni zapadał wcześniej. Za oknem była już noc, sypał drobny śnieg.

Kofler zatrzasnął maskę silnika. Zupełnie tak samo, jak wtedy, pomyślał. Była ta sama pora roku, prószyl też śnieg. Miał piekielnie gorąco, przy takiej pogodzie można było łatwo iść po śladach opon pojazdu przewożącego pieniądze.

Wciąż jeszcze pamiętał jak w ten denierujący zimowy poranek stoi na pół pochylony za bramą warsztatu, z żelaznym skobłem w skostniałych palcach, drząc z zimna i napięcia i nasłuchuje każdego szmeru z zewnątrz.

On również słyszał dalekie wycie syren, raz głośniejsze, raz słabsze i dokładnie tak samo jak tamci zadawał sobie pytanie, czy jest to alarm związany ze skokiem na opancerzony samochód, czy może coś innego. Nie wypuszczał z rąk skobła, popatrzył na zegarek i stwierdził, że zaczyna się rozwidniać.

Jeżeli nie pojawia się tu najdalej za pięć minut, znaczy to, pomyślał, że coś się pokiebało. Gdyby jednak jeszcze nadjechali, istniejąca realna szansa, że skok się uda. Jacek faktycznie pomyślał o wszystkim. Do diabła, ten ma łeb! Szorsz Kofler raz po raz potraszał głową, wspominając z podziwem nie policzone szczegóły, warianty i ewentualności, które w umyśle Jaczka nabierały realnych kształtów tworząc gesty, mowę, ułkaną z możliwości i prawdopodobieństwa.

Dla Szorsza Koflera pomyślenie wycofania z cyrkulacji całego pojazdu z przewożonymi pieniędzmi do momentu, aż nad całą sprawą trawa nie porośnie i dopiero potem, w kilka miesięcy później, którejsi nocy zatopienia polecałemu w opuszczonym jeziorze, gdzie przerwało wydobywanie zwiru, póki jakiś pięćdziesięciu amator albo księca się dziećmi, nie odkryła go przez przypadek na dnio, był porwawcał chęćby dlatego, że on sam nigdy by nie był zdolny wymyślić czegoś takiego.

Wszystko było wykombinowane tak solidnie i niezawodnie, że musiano pójść jak no masło — chyba że nawalił samochód, ale i takie ryzyko zostało właśnie przewidziane.

Dlatego Szorsz Kofler odetchnął z ulgą, gdy samochód z pieniędzmi wtoczył się na działkę. Zgodnie z umową, brama wjazdowa była na oścież otwarta. Już od paru tygodni stała otworem, by tego poranka nikt się nie zdziwił z tego powodu, a potem, przez najbliższe tygodnie od dziesięć dni, dalej pozostanie otwarta. Jak z góry przewidziano, Franz Jacek wygasł światła, gdy tylko skrocili na wyboista droce dolną, biegnącą obok warsztatu Koflera — i jak z góry przewidziano, Szorsz Kofler otworzył teraz bramę tak szeroko, by pojazd mógł wjechać łatwo do warsztatu i nie musiał ani na sekunde stać na podwórku.

Nieprzytomny z podniecenia, Szorsz Kofler natychmiast zamknął drzwi do warsztatu i zaryglował. Jacek włączył gaz, otworzył drzwiczki i podszedł do Szorsza Koflera.

— Ty też słyszałeś?

— 16 —

Dzisiaj Radio i TV

PNIEDZIAŁEK, 12 LUTEGO

PROGRAM I

6.00 Sygnały dnia, 8.55 Huta Katowice ma głos, 9.00 Wiad. 9.05 Czerzy pory roku, 11.40 Tu Radio Kierowców, 12.05 z kraju i ze świata, 12.25 Mozaika polskich melodii, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Komunikat energetyczny, 13.01 Rytm młodych, 13.23 Młody jazz polski, 13.40 Kacik melomana, 14.00 Studio „Gama”, 14.20 Studio Relaks, 14.25 Studio „Gama”, 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy, 15.10 Studio „Gama”, 15.20 Tu Jedynka, 17.30 Radiokurier, 18.00 Relacja z II Zimowej Spółki Młodzieży w Jeleniej Górze, 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.33 Koncert żywe, 19.00 Dziennik wieczorny, 19.15 Gwiazdy naszych estrad, 19.40 Relaks z muzyką ludową, 20.00 Wiad. i informacja dla kierowców, 20.15 Siedem najszych interwencji, 20.15 Koncert muzyki popularnej, 20.35 Melodie lat 70, 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa, 21.15 Przeboje trzech pokoleń, 22.00 z kraju i ze świata, 22.20 Tu Radio Kierowców, 22.33 Poznań na muzycznej antenie, 23.00 Witania Was Polsko.

PROGRAM II

11.30 Wiad., 11.35 Postępek, dom, nowoczesność, 11.45 Muzyka spod strzechy, 12.05 G. Gershwin — „Błękitna rozpadała”, 12.25 Księga Blama — „Fragm. pow. 12.45 Tańce kompozytorów polskich, 12.55 Gra „Mystic Moods Orchestra”, 13.00 Dobrze, ale mało, 13.10 J. Havdn: Kwartet smyczkowy „Furor op. 33 nr 2”, 13.30 Wiad., 13.38 Ze wsch. i z zach., 13.51 Pannański Chór „Chłopiec i Miski”, 14.10 Wiad., 14.15, nowość, 14.25 Muzyka Mozarta, 15.20 Południe dziewcząt i chłopców, 16.00 60 sekund w rytmie walca, 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku, 16.40 Arle operowe śpiewa James King, 17.00 z dzieł jazzu polskiego, 17.20 Notatnik kulturalny, 17.30 Portret pisarza — B. Czeski, 18.00 „Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych”, 18.25 Błękitny Studio „Gama”, 18.30 Echa dnia, 18.40 Radiowo spotkanie, 19.00 Recital z nagraniem Artura Rubinstein, 19.40 Dziełkowy Plakat Reklamowy, 19.55 Przegląd zawsze ubezpieczony, 20.00 Saldo, panie dyrektorze!, 20.20 „Kontrapunkt”, 21.30 Wiad. i informacje sportowe, 21.40 Muzyka renesansu, 22.00 Zbliżenia nr 89, 23.00 „Kroki w mgle”, „Zbrodnia doskonała” — opow. E. Crispina, 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.00 Ekspresem przez świat, 12.05 W tonacji Trójki, 13.00 Powtórka z rozrywki, 13.50 „Notatki scenarzysty” — odc. pow. 14.00 Muzyka myślowa, 15.00 Ekspresem przez świat, 15.05 Do pary z Marylą Rodowicz, 15.20 W kręgu jazzu, 15.40 Jak za dawnych lat śpiewa zespół „Manhattan Transfer”, 16.00 „Tam poznałem życie” — rep. G. Fajfer-Lukasiewicz, 16.20 Muzykowanie, 16.45 Nasz rok 79, 17.00 Ekspresem przez świat, 17.05 Muzyczna poczta UKF, 17.40 Odkurzone przeboje, 18.10 Polityka dla wszystkich, 18.25 Czas relaksu, 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dzielnikowym — S. Lem: „Katar”, 19.30 Ekspresem przez świat, 19.35 Opera tygodnia — G. Rossini: „Cy-

ruik sewilski”, 19.50 „Szaletstwo i metoda” — odc. pow. 20.00 60 minut na godzinie, 21.00 Galeria starych mistrzów, 22.00 Fakty dnia, 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Carpentiers, 22.15 Trzy kwadransy jazzu, 23.00 „Cedr” — poezja B. Ostromeckiego, 23.05 Między dniami a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad., 12.05 Wiad. (Ł), 12.10 „Łódzkie przemiany” (Ł), 12.25 Gieda, płyt, 13.00 Lekcja jez. francuskiego, 13.15 Muzyka, 13.20 Dla kł. I „Zmierz, zamuj utniez!” — słuch. I. Landau, 13.45 Tu Studio Stereo (stereo), 14.00 Technikum Rolnicze, 14.10 Gra i śpiewa Kapela „Stomil” z Debicy, 14.45 Muzyka, 15.00 Wiad., 15.05 „W Jezioranach”, 15.35 Chwilki w muzyce, 15.40 Księżki, do których wracamy — H. Steniewicz: „Ta trzecia”, 16.00 Wiad., 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem” — aud. dla nauczycieli, 16.25 Lekcja języka niemieckiego, 16.40 Aktualności dnia (Ł), 16.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.40 Aktualności dnia (Ł), 18.55 „5 minut o sporcie” — fel. Z. Wojciechowski (Ł), 17.00 G. Gershwin: „Błękitna rozpadała” (Ł), 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł), 17.35 Retro-tek (Ł), 18.00 „Chłopak na medal” — aud. M. Bunio (Ł), 18.15 Radioreklama (Ł), 18.25 Kalendarz, 18.30 Kalendarz, 18.35 Chwilki w muzyce, 18.4

WYGRANA Z LEGIĄ I PORAŻKA ZE STARTEM

Powrót Fiedorczyka wystarczył tylko na jeden mecz...

Potowicznym sukcesem koszykarzy z warszawskiego Legia i lubelskim Legie 7:74 (37:41). Najwięcej punktów dla Legii zdobył Fiedorczyk 27 i Lewandowski 14. W niedzielę zaś lodzianie musieli uznać wyższość Najwięcej punktów dla LKS zdobył Jeweński po 18, dla Startu Pysznik 25 i Washington 15.

LKS zakończyła się ich rywalizacja z Startem. W sobotę pokonali oni Legię 44:23 (22:12). W niedzielę zaś lodzianie musieli uznać wyższość Najwięcej punktów dla LKS zdobył Jeweński po 18, dla Startu Pysznik 25 i Washington 15.

Pierwszy punkt Stoczniowca Jak to się stało?

Swoją komentując przed kolejnymi spotkaniem siatkarzy tomaszowskiej Lechia, kończącymi wstępna rywalizację w I lidze zatyłujemy, „Będzie albo nie będzie”. To hamletowskie powiedzenie wzięte sobie chyba głęboko do serca zawodnicy tomaszowskiego zespołu. W sobotę po efektywnym pojedynku pokonali oni ubiegłorocznego mistrza AZS Olsztyn 3:1 (15:8, 15:17, 15:6, 18:16).

Udane sparringi Widzevia i LKS

Pierwszoligowe zespoły naszego miasta w pocie czoła przygotowują się do zbliżających się rozgrywek. Rozgrywały też sparringowe spotkania. LKS zmierzył się w kontrolnym meczu z Biekitnym Klecie i pokonał swoich rywali 2:0 (10:0, Bramki dla lodzian zdobyli: Nowak i Chojnacki).

razem ostatni był najbardziej denerwujący. Prowadzenie zmieniało się raz za razem, ale ostatnie słowo należało do beniaminka ekstraklasę. To co wydarzyło się w niedzielę, można chyba nazwać zagadką, która chyba dość łatwo rozszyfrować. W każdym razie dawno czegoś takiego nie widzieliśmy w rozgrywkach zespołowych. Otóż Lechia przegrała z najslabszym zespołem ekstraklasę - Stoczniowcem 2:3 (15:8, 8:15, 9:15, 13:3 i 6:15). Jest to pierwszy punkt zdobyty przez drużynę z Gdańska. Będący spadokwicz i jedynie dostarczyć punktów, zdobył zatem pierwszy punkt w rozgrywkach. Tego nie da się wytłumaczyć w logicznym przesłankach...

Rank	Team	Points	Games
1.	Slask	30	4 24
2.	Lech	10	4 24
3.	Resovia	10	4 24
4.	Start	9	6 24
5.	Wisla	9	5 23
6.	Wybrzeze	7	7 21
7.	Legia	6	8 21
8.	Gornik	5	10 20
9.	Turów	4	11 19
10.	LKS	2	12 16

W pozostałych meczach padły wyniki: Slask - Start 12:5, Turów - Resovia 7:8, Gornik - Wisla 9:9, Wybrzeze - Lech 10:8, Slask - Legia 10:8, Turów - Wisla 9:9 i Gornik - Resovia 7:8.

W Lodzi podobnie jak w Zabrzu - podział punktów

Rank	Team	Points	Games
1.	Hutnik	15:3	51-20
2.	Piomien	13:3	50-26
3.	Gwardia	14:4	46-20
4.	Legia	10:8	37-28
5.	Beskid	8:10	36-38
6.	AZS Olsztyn	8:10	33-38
7.	Resovia	8:10	30-40
8.	Lechia	6:12	38-45
9.	Stal	5:13	25-42
10.	Stoczniowec	3:17	9-33

Tylko trzy punkty hokeistów ŁKS w łódzkiej rywalizacji

Polowicznym sukcesem dla hokeistów ŁKS zakończył się pierwszy finałowy turniej najlepszych drużyn rywalizujących ze sobą o tytuł mistrza Polski. Lodzianie mimo handicapu własnego lodowiska zwyciężyli Zagłębie Sosnowiec, następnie przegrali z Naprzodem i zremisowali z Podhalem Nowy Targ.

Sobotnim pojedynkiem z Naprzodem hokeiści ŁKS przegrali 1:3 (0:3, 0:0). Bramkę dla lodzian zdobył Wasiak, dla gości natomiast Szeja 2 i Graca. W tym meczu lodzianie zagrali bardzo nierówno. O ile w pierwszych 20 minutach rywalizacji spisywali się zupełnie niezle i przyczyniali się do zwycięskiego meczu z Zagłębiem Sosnowiec, o tyle w następnym tercju wyraźnie „spuścili” z tonu. Nie potrafili na najwyższym poziomie rywalizować przez pełne 60 minut. Zresztą przegrana, ujmie nie przynosi bowiem Naprzód na podstawie tego co mogliśmy na lodzkiem lodowisku obejrzeć spisywał się najlepiej. W drugim

meczu nieustępliwie walczące „szarotki” o kolejny tytuł mistrzowski pokonały Zagłębie 5:3. I wreszcie mecz ostatniego dnia nie przyniosły niespodzianki. Dziwną metamorfozę przeszli hokeiści Naprzodu rywalizujący z Zagłębiem. Po tym meczu można było odnieść wrażenie, jak gdyby nie chcieli przyszkodzić swoim kolegom z Sosnowca w zdobyciu tytułu mistrza Polski. Przegrali więc ten mecz 3:5. Z dużym zainteresowaniem oczekiwano na ostatni mecz lodzkiego turnieju pomiędzy ŁKS i Podhalem Nowy Targ. Spotkanie zakończyło się sprawiedliwym podziałem punktów 4:4 (2:2, 1:1, 1:1). Bramki dla ŁKS zdobyli: Kozłowski 2, Kusmider 1 i Pokorski. Dla Podhala: Zietara, S. Chowaniec, Ruchata i Iskrzycki. Najlepszym zawodnikiem na lodowisku był Kozłowski, który w spotkaniach ze swymi niedawnymi kolegami przetrasał sam siebie. On też był motorem wszystkich najgroźniejszych akcji lodzkiego zespołu.

TURÓW — GWARDIA 11:9

Efektywne zwycięstwo młodego Petricha

Doskonale w rozgrywkach ouchar Polski spisuja się pięścicze beniaminka ekstraklasę - lodzkiego Widzevia. Zdecydowanie przeważa w swojej grupie rozgrywek eliminacyjnych po efektywnym zwycięstwie z Zawiszą Bydgoszcz 15:5. Oto wyniki poszczegolnych walk (na pierwszym miejscu lodzianie): Stefanski zwyciężył w II rundzie przez przewagę z S. Kozłowskiem, Bogdański pokonał Barańskiego, Redlicki przegrał z Januszewiczem, Prochon pokonał L. Kozłowskiego, Wręck wygrał z Weiniakiem, Kluska został poddany przez sekundanta w III rundzie Pabiankowi, Sobczak zremisował z Jawnińskim, Petrich wygrał przez k.o. w II rundzie z Zaborowskim, Jagiello pokonał jednogłośnie Filipa, a Kolańskiemu podał w II rundzie sekundant Grzegorka.

Pas Polusa”, który odbył się w Gnieźnie. Oprócz Petricha na swym dobrym normalnym poziomie walczący Stefanski cenne zwycięstwo z Kozłowskim, Bogdański, Prochon, Jagiello i Kolański. W drugim meczu tej grupy Prosa Kalisz zremisowała ze Stoczniowcem 10:10. Nie powiodło się natomiast pięściarzom Gwardii, którzy doznali nikłej porażki w wyjazdowym meczu z Turowem Zgorzelec 9:11. W drugim meczu tej grupy Carbo Giltwina pokonało Szombierki Bytom 11:8.

TABELA FINAŁU „A”

- Zagłębie 47:15 164-91
- Podhale 44:18 148-86
- LKS 40:22 141-88
- Naprzód 38:24 130-90

TABELA FINAŁU „B”

- Baldon 30:32 111-129
- Katowice 21:41 86-122
- Stoczniowec 14:48 90-172
- Legia 14:48 78-160

W połowie z tego pojedynku nalezy zacząć od walki w kategorii średniej pomiędzy utalentowanym miodym bokserem Widzevia - Petrichem i rutynowanym zawodnikiem bydgoskiego Zawiszy - Zaborowskim. Lodzianin w efektywny sposób pokonał swego rywala. Był to bardzo ciężki nokaut. Z uwagi na długi rozwój kariery tego zawodnika. Był jednym z współwórców awansu swego zespołu do ekstraklasy, a z walki na walke walczyc coraz lepiej. Wydaje się, iż po Krysiaku pojawił się w Widzevia kolejny pięściarski „diament”. Ciekawo jak spise się ten zawodnik w turnieju młodzieżowców o „Złoty

Z Finlandia tylko 14:6

Cieężko wywalczonym zwycięstwem 14:6 zakończył się na ringu w Słupsku jubileuszowe, piętnaste spotkanie bokserów reprezentacji Polski i Finlandii. Odbyło się osiem walk w sędmiu kategoriach, w tym pięciu pojedynki w półciężkiej. Finowie wskutek choroby pięściarzy oddali walkowerem dwie walki, w półciężkiej - K. Kikowskiemu, lekkiej - K. Adachowicz. Sponsorem polskich reprezentantów byłby udany pojedynki stoczyli G. Sirzech (ciężka) z rutynowanym Ruckolą oraz J. Rybicki z wicemistrzem świata Uissivirta. Obydwaj polscy pięściarze byli mało precyzyjni, prezentowali boks nieskuteczny. Natomiast wyróżnić nalezy debiutujących w reprezentacji - Pileckiego (Gwardia Łódź), który pokazał dobry - szybki i precyzyjny boksy z celnymi kontrami. Gosiewskiego - który mimo dobrze pojędniku musiał ulec rutynowanemu mistrzowi Europy Mariame oraz jaworskiego - który do huraganowym ataku i kilku celnych ciochów już na początku pierwszj rundy zwycięsko zakończył pojedynkę z Venanensem (Fin doznał kontuzji tuku brwiowego).

LIGA ANGIELSKA

Arsenal	Middlesbrough	0:0
Birmingham	Leeds	0:1
Bolton	Liverpool	0:1
Coventry	Tottenham	1:1
Derby	Norwich	1:1
Everton	Bristol C.	4:0
Manchester C.	Manchester U.	4:1
Ipswich	Southampton	0:0
Nottingham	Aston V.	3:3
Queens P.	Wolverhampton	3:3
W. Bromwich	Chelsea	X
Cardiff	Wrexham	X
West Ham	Wunderland	3:3

Trzecie miejsce łódzkiego Startu

W Sachaun (Liechtenstein) rozegrano finałowy turniej Pucharu Zdobywców Pucharów w siatkówce kobiet. Siatkarki łódzkiego Startu po porażce z Traktorem Schwerin 2:3 pokonały Penicilline Jassy (Rumunia) 3:0 (15:11, 15:13, 15:1), a w ostatnim meczu przegrały z Ruda Hvezda Praga 2:3 (7:15, 14:16, 15:11, 15:12, 11:15) zajmując ostatecznie trzecie miejsce w turnieju.

W meczach o mistrzostwo II ligi lodzkie zespoły uzyskały wyniki, kobiety: Stal Mielec - GKS 3:2 i 2:3, Spółnia Wawa - LKS 0:3 i 3:3, mężczyźni: Resursa - Włodawa 3:1 i 3:0.

Sławuta nie może grać - ŁKS ukarany

Podczas sobotniej konferencji prasowej w ŁKS poinformowano dziennikarzy o ostatecznych decyzjach PZPN. Otóż na czwartkowym posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny znów stanęła na wokandyje sprawa piłkarki Rakowa Czestochowa - Zdzisława Sławuty. Jak wiadomo, poprzednio PZPN ukarał tego zawodnika 7-miesięczną dyskwalifikacją. W ubiegłym tygodniu w obecności działaczy Rakowa, pierwszoligowy ŁKS został obciążony 25 tysiącami złotych kary za niepodanie z przepisami ściągającą do Łodzi Zdzisława Sławuty.

Towarzyskie mecze

Pierwszoligowa Stal Mielec zremisowała z drugoligowym Starem Starachowicze 2:2 (1:2).

W skrócie

Po czwartkowej porażce hokeiści ZSRR zrewanżowali się zespołowi „All Stars” reprezentującemu ligę NHL 5:4 (1:2, 3:2, 1:0).

DZIENNIK POPULARNY - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium Redakcji pod przewodnictwem Redaktora Naczelnego 305-84. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 304-75. Działy: 308-65 ekonomiczny 328-32 wojewódzki 323-03 dział listów i interwencji 303-04 (rekontostów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama” 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) redakcja nie zamówionych 668-78 Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 186 zł kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i dorecyciele w terminach na I kwartał i półrocznie oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u dorecycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź Piotrkowska 98.